

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 —  
z dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką  
pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Nowy rząd w Czechosłowacji.

Po parotygodniowym przesileniu, o którym pisaliśmy niedawno, utworzony został nowy rząd czeski pod przewodnictwem dotychczasowego premiera pos. Franciszka Udrzala ze stronnictwa agrarjuszy Czechosłowacji.

Platforma nowego rządu jest bardzo szeroka a jego skład bardzo urozmaicony. Nadmiar kandydatów do udziału w rządach był powodem długiego trwania przesilenia. A można przytem powiedzieć, że ze stronnictw, które pozostały po za gabinetem, w znacznej części dla braku miejsca, niektóre gotoweby były wejść do rządu w chwili, w którejby je wezwano. W opozycji bezwzględnej znajdują się właściwie jedynie komuniści i radykalni narodowcy niemieccy i węgierscy. Nieobecność ludowców słowackich ks. Hlinki w rządzie ma charakter raczej przejściowy i taktyczny. To samo odnosi się do chrześcijańsko-społecznych Niemców; grupa ta była zbyt mała, aby można było przy wielkiej ilości kandydatów znaleźć jeszcze jakąś tekę.

Rząd nowy można nazwać rządem koncentracyjnym i to na platformie zarówno społecznej jak narodowej. Przed wyborami jak wiadomo sprawował władzę w Czechosłowacji gabinet stronnictw mieszczańskich, a wszystkie stronnictwa socjalistyczne pozostały w opozycji. Obecnie wszystkie trzy partje socjalistyczne, a więc czechosłowaccy socjaldemokraci, narodowi socjaliści czechosłowaccy i socjaliści niemieccy mają swoich przedstawicieli w rządzie. Socjaldemokraci czechosłowaccy, jako stronnictwo między socjalistami najsilniejsze, otrzymały trzy teki, a przedstawiciel ich w gabinecie, minister aprowizacji poseł Bechyně, objął stanowisko wicepremjera. Narodowi socjaliści mają w rządzie dwóch przedstawicieli: ministra spraw zagranicznych dr. Benesza, który zajmuje to stanowisko od chwili powstania państwa czechosłowackiego, i ministra poczt dra Frankego, dotychczasowego prezesa klubu posłów narodowo-socjalistycznych w parlamencie. Ze socjalistów niemieckich po raz pierwszy wszedł do rządu przywódca ich dr. Czech wskutek czego chrześcijańsko-społeczni Niemcy utracili swoją dotychczasową tekę.

Kierujące stanowisko w gabinecie mają agrarjusze czechosłowaccy, którzy objęli 4 teki włączając w to stanowisko premiera. Katolicy ludowcy czechosłowaccy, którzy wyszli z wyborów osłabieni, mają obecnie dwu ministrów, gdy przed wyborami mieli ich trzech. Narodowi demokraci czescy, stronnictwo ongi bardzo potężne, mają jedną tekę na równi z czechosłowackim stronnictwem stanu średniego i niemieckim związkiem rolników.

Platforma większości rządowej jest bardzo rozległa, a odcieni partyjnych i narodowych jest w niej bardzo wiele. Wskutek tego owocność i trwałość pracy nowego rządu uzależniona będzie raczej od wewnętrznej spójności koalicji rządowej, niż od ataków opozycji. Realizm, który cechuje niemal wszystkie partje operujące na terenie

## Konferencja referentów budżetu u marszałka Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. Dziś o g. 11-tej rano rozpoczęła się u marszałka Sejmu konferencja referentów poszczególnych działów budżetu na temat dalszych prac budżetowych. Jak wiadomo w dniu wczorajszym część posłów wypowiedziała się na komisji budżetowej za prowadzeniem prac budżetowych w energicznym tempie, natomiast marszałek Daszyński podzielił stanowisko przewodniczącego komisji posła Byrki, iż obrady nad budżetem ze względu na przesilenie gabinetowe, mogą się odby-

wać tylko w razie oświadczenia się w tej sprawie przez całą Izbę.

W kołach parlamentarnych mówiono dziś, że gdyby przesilenie przeciągało się, marszałek Daszyński rozważył możliwość zwołania posiedzenia Sejmu dla załatwienia szeregu spraw bieżących, ewentualnie niedotykając narazie spraw budżetowych. Zgłoszony został również, jak wiadomo, wniosek klubu Narodowego, aby Sejm uchwalił przedłużenie swych obrad budżetowych o tyle dni o ile odroczone została sesja.

## Kredyty dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. Rada Nadzorcza Banku Rolnego obraduje od kilku dni bez przerwy w sprawie uzgodnienia programowej działalności Banku na najbliższą przyszłość. Pozostaje to w związku z wyzyskaniem kredy-

tów w Banku i ustaleniem pewnych wytycznych na rok przyszły. Jak słychać, kredyty Banku na rok przyszły będą się obracać w granicach kredytów tegorocznych.

## Odznaczenie Curie Skłodowskiej.

Paryż, 11 grudnia. (PAT.) Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się, że przy najbliższych nominacjach nowych dostojników Legji Honorowej Curie Skłodowska otrzymała ma krzyż komandorski. Byłaby to pierwsza kobieta na świecie otrzymująca tak wysokie odznaczenie. Rząd

francuski chciałby tym sposobem wyrazić hołd zarówno dla skromności i bezinteresowności wielkiej uczoney jak i dla świetnej propagandy nauki francuskiej, którą Curie Skłodowska przeprowadziła ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

## Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. Na dzisiejszym ciągnięciu 15-tej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące Nry:

80.000 zł.: Nr. 89.074.  
20.000 zł.: Nr. 166.306.  
5.000 zł.: Nr. 58.103, 60.558.  
2.000 zł.: Nr. 56.832, 184.426.

## Porozumienie polsko-litewskie?

Taką pogłoskę notuje „Berliner Tageblatt“

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) »Berliner Tageblatt«, w depeszy z Kowna, powołując się na informacje litewskich kół politycznych, podaje pogłoski, według których Rząd polski zwrócił się za pośrednictwem Łotwy do rządu litewskiego z nowymi propozycjami w sprawie nawiązania stosunków handlowych i konsularnych. Propozycje te rozpatrywane mają być poważnie w miarodajnych kołach litewskich. Od chwili kiedy między Polską a Niemcami doszło do zbliżenia, koła litewskie — utrzymuje dziennik — oba-

wiają się, aby nie utracić nadarzającej się sposobności do porozumienia z Polską. Wielu litewskich polityków, reprezentujących wszystkie kierunki partyjne, pochwalają ma zbliżenie z Polską, wychodząc z założenia, że zainteresowanie się Niemców dla Litwy, po porozumieniu polsko-niemieckim, znacznie zmaleje. Fakt, iż prowadzone obecnie w Kownie rokowania niemiecko-litewskie w sprawie Kłajpedy nie postępują naprzód, przypisywany ma być tej nowej orientacji.

## Wielka katastrofa kolejowa w Belgji.

17 osób zabitych. 48 rannych.

Namur, 10 grudnia. (PAT.) Pociąg express wykoleił się, wyjeżdżając na dworzec tutejszy. 17 osób zostało zabitych, 48 odniosło rany. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco: Zaraz za stacją Gembloux hamulec lokomotywy zepsuł się, wskutek czego pociąg zaczął staczać się ze wzrastającą szybkością po pochylności

i wpadł w szalonym pędzie na dworzec w Namurze, gdzie lokomotywa wyskoczyła z szyn i przewróciła się, pociągając za sobą trzy pierwsze wagony, które zostały doszczętnie rozbite. Do godziny 1 popołudniu, z pod gruzów wydobyto 10 trupów i 48 rannych.

## Oddział P. K. O. we Lwowie.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.). P. K. O. uruchomić ma wkrótce dwa nowe oddziały we Lwowie i Wilnie.

## „Kulak przemysłowy“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. Z Rygi donoszą: W sowieckiej terminologii politycznej ukazało się nowe określenie, które podawane jest społeczeństwu przez kierownicze organa prasy sowieckiej. Dotychczas rząd sowiecki prowadził walkę z zamożnym włościanstwem »kulakami« na wsi, obecnie wskutek ujawniających się coraz silniej żądań robotników fabrycznych o podwyżkę płac, protestów przeciwko nieprzerwanej niedzieli pracy i nowemu systemowi regulacji płac — »Prawda«, »Izwestja« i szereg naczelnych dzienników rozpoczął gwałtowną agitację przeciwko opornym robotnikom, określając ich jako »kulaków w przemyśle« (»promyslennyj kulak«). W ten sposób wśród proletariatu sowieckiego ujawniono nowego wroga ustroju komunistycznego.

## Nowela do ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.). Ministerstwo Reform Rolnych ukończyło prace nad projektem noweli do ustawy o reformie rolnej. Projekt noweli jest obecnie szczegółowo dyskutowany i uzgadniany przez poszczególne Ministerstwa. Po uzgodnieniu stanowisk wszystkich zainteresowanych czynników, projekt przesłany będzie do Prezydium Rady Min. do uchwalenia.

## Odroczenie konferencji haskiej.

Londyn, 11 grudnia. (AW.) Obecnie rozważana jest możliwość odłożenia konferencji haskiej aż do lutego. Wobec wielkiej liczby kwestji, które muszą być uzgodnione przed zebraniem się konferencji możliwe jest, że 6 mocarstw zawrze umowę tymczasową, aby umożliwić dalsze prace komitetu organizacyjnego międzynarodowego banku odszkodowań.

## Przed wyborem prezydenta w Grecji.

Ateny, 11 grudnia. (AW.) Parlament grecki zbierze się w sobotę, celem dokonania wyboru prezydenta republiki. Ogólnie przypuszczają, że prezydentem będzie wybrany Zaunius.

## Wyroki śmierci na Litwie.

Kowno, 10 grudnia. (PAT.) Dnia 6 i 7 grudnia, sąd polowy rozpatrywał sprawę pleczkajisowców Bielauskasa, Wicznickisa i Stachajtisa. Sąd skazał Bielauskasa i Wicznickisa na karę śmierci, Stachajtisa zaś na 4 lata więzienia. Bielauskas i Wicznickis złożyli na ręce prezydenta prośby o ulaskawienie, wskutek których prezydent zamienił skazanym karę śmierci na dożywotnie więzienie.

## Ostatnie wiadomości gieldowe.

Lwów, 11 grudnia. Na giełdzie zboż. skromne obroty w przemyśle, sytuacja bez zmiany, tend. zniżkowa usp. słabe.

Na giełdzie akc. obroty średnie, tend. utrzymana, usp. spokojne.

## Polityczny manewr dr. Schachta.

Przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję rzeczoznawców w Paryżu, prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, wystosował do rządu niemieckiego memorjał, w którym skrytykował ostro zarówno plan Younga jak i taktykę oraz politykę finansową rządu niemieckiego. Dr. Schacht odrzuca wszelką odpowiedzialność za skutki, jakie — zdaniem jego — wyniknąć muszą dla Niemiec z przeprowadzenia planu Younga. Okoliczność — wywodzi dr. Schacht, iż państwa wierzycielskie usiłują obecnie zmusić Niemcy do dalszych ofiar finansowych i gospodarczych, przekraczających ramy planu Younga, świadczy, iż państwa te naruszają zasadę współpracy z Niemcami, zaleconą przez ów plan.

Memorandum dra Schachta uważać można w tej chwili za największą sensacją polityczną całej Europy a wpływ jego na dalsze ukształtowanie się pozornie złagodzonej sytuacji politycznej może być niezmiernie doniosły i w skutkach swych nieobliczalny.

Jakie cele miał na oku dr. Schacht, ogłaszając swój memorjał?

Otóż przede wszystkim pamiętać należy, że dr. Schacht nie po raz pierwszy występuje z tego rodzaju formą zwalczania rządu. Zaraz bowiem po powrocie z Paryża, gdy jeszcze jego podpis na dokumencie, zawierającym plan Younga nie zaszła, rozpoczął kampanję prasową przeciw dziełu którego był współautorem. Wtedy to zupełnie jasno usiłował podburzyć opinię publiczną przeciw delegatom, jadącym do Hagi dla nadania formy prawnej dziełu dokonanej w Paryżu. W tych warunkach obecne jego pociągnięcie musi się uważać za krok wymierzony przeciw rządowi kancelarja Müllera, Curtiusa i Hilferdinga a w dalszych skutkach za krok, zmierzający do przekreślenia tego wszystkiego, co polityka Stresemanna od r. 1924 zdziałała. Odrzucenie bowiem planu Younga przez Niemcy nie oznacza co innego jak zaniechanie opróżnienia Nadrenji; w dalszych zaś konsekwencjach przekreślenie Locarna a może i wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

Pozatem krok dra Schachta (który jest nacjonalistą) uważają za przyjęcie w sukurs tym tendencjom, które przed niedawnym czasem reprezentował Hugenberg, twórca projektu plebiscytu przeciw planowi Younga. Po doznanej porażce na gruncie parlamentaryzmu, zamierzenia Hugenberga znalazły pomoc w memorjale Schachta.

Jakkolwiek rząd Rzeszy w ogłoszonym komunikacie rządowym wyraża zdziwienie z powodu ogłoszenia tego memorjału i zaznacza, że pospiech, jaki prez. Banku Rzeszy okazał w ogłoszeniu swego stanowiska, zagraża jednolitości kierownictwa spraw państwowych, — mimoto snuje się domy-

### Ujęcie mordercy z Düsseldorfu?

Berlin, 10 grudnia. (PAT.) W jednym z przytułków dla bezdomnych, w miejscowości Nowawies, pod Berlinem, aresztowany został ubiegłej nocy niejaki Niestroy, który wśród podejrzanych okoliczności znikł nazytuz, po zamordowaniu Marji Hahn, w Düsseldorfie, po wykryciu morderstwa, poszukiwano bezskutecznie Niestroya. Pewne okoliczności przemawiają za tem, że był on właściwym mordercą Marji Hahn.

### Obniżenie opłat stempl.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT.) Dziennik Ustaw Rzeczyposp. z dnia 9 bm. Nr. 83 zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 listopada br. w sprawie opłaty stempłowej od obrotu papierami wartościowymi. Zgodnie z tem rozporządzeniem, stopa 0,2% została obniżona na 0,1%. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1930.

śły i na ten temat, że memorjał ten, jak wogóle wszystkie alarmy przeciw rzekomej ustępliwości rządu niemieckiego, są w tej chwili na rękę dyplomacji niemieckiej, dostarczając jej argumentów, którymi operować będzie na konferencji haskiej w styczniu.

Skądinąd znów wystąpienie dra Schachta uważane jest za akt personalnej polityki tego człowieka, przedstawiciela »biernego oporu« Niemiec przeciw wszystkim uchwałom ostatnich konferencji międzynarodowych, człowieka, który przez swój memorjał chciałby odegrać rolę czynnika, stojącego ponad rządem. Tem wystą-

pieniem chce też możliwie dr. Schacht, występując jako obrońca Niemiec zagrożonych rzekomo zbyt wielkimi obciążeniami międzynarodowymi, utworzyć sobie drogę do fotelu prezydenta Rzeszy, którą to kandydaturę lansują poważnie pewne koła niemieckie.

Rozpatrując kwestję całą na tle obecnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec, wątpić należy, czy memorjał Schachta dużo będzie w tej chwili mógł zmienić. Należy raczej przypuszczać, że rząd Rzeszy a zwłaszcza jego minister spraw zagranicznych Curtius nie zdecydują się tak lekko na obranie nowych dróg i będą raczej prowadzić nadal politykę porozumienia, jako jedyną dziś dla Niemiec możliwością. L.

## Przypuszczenia i pogłoski.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.). Po ukończeniu rozmów P. Prezydenta Rzplitej z przedstawicielami klubów, kancelarja cywilna ma wydać komunikat. Istnieje przypuszczenie, że P. Prezydent nie poprzestanie na wysłuchaniu parlamentarzystów i że zechce wysłuchać również zdania nie-

których wybitnych osobistości politycznych z poza Sejmu i Senatu. — W związku z tem, wbrew wszelkim kategoriycznym zaprzeczeniom, »Express Poranny« stwierdza, że m. in. wezwany ma być ze Lwowa profesor Bartel.

## Nowi posłowie.

Warszawa, 10 grudnia. (P. A. T.). Wobec wygaśnięcia mandatów 12 posłów na Sejm, Państwowa Komisja Wyborcza przyznała mandaty powyższe następującym zastępcom posłów:

1) W miejsce posła dr. Kazimierza Bartla (z listy państw. Nr. 1) wchodzi I. Kozłowski, profesor Uniwersytetu lwowskiego.

2) W miejsce Franciszka Mańkowskiego, z listy Nr. 7 (NPR.) wchodzi A. Antczak, urzędnik prywatny w Toruniu.

3) W miejsce dr. Leona Reicha, z listy okręgowej Nr. 11 (Zjednocz. Narodowe Żydowskie), okręg 50, Lwów, wchodzi dr. Aron Wolf, prymarjusz szpitala żydowskiego we Lwowie.

4) W miejsce posła Adolfa Maciejszy, okręg 9, Płock, z listy BBWR. wchodzi Jan Kresa, adwokat w Warszawie.

5) W miejsce Maurycego Jaroszyńskiego, okręg 8, Ciechanów, z listy B. B. W. R., wchodzi Stanisław Deptuła, rolnik z powiatu pułtuskiego.

6) W miejsce Franciszka Wrzesińskiego, z listy Nr. 24 (Katol. Narod.) okręg 31, Toruń, wchodzi Stefan Sacha, redaktor z Torunia.

7) W miejsce Joachima Wołoszynowskiego, z listy BBWR., okręg 58, Kowel, wchodzi Bernard Badowski, rolnik z pow. lubomelskiego.

8) W miejsce Stanisława Wojnowskiego, z listy Katol. Narod., okręg 30, Grudziądz, wchodzi Józef Mazur, przemysłowiec z Grudziądza.

9) W miejsce Eustachego Sniehy, z listy BBWR., okręg 7, Łomża, wchodzi Piotr Targoński, rolnik powiatu łomżyńskiego.

10) W miejsce Henryka Bitnera, komunisty, okręg 13, Łódź, wchodzi Aron Spicberg, biuralista z Łodzi.

11) W miejsce Wł. Baczyńskiego, komunisty, okręg 21, Będzin, wchodzi Jan Cichocki, włóknierz z Zawiercia.

12) W miejsce Adolfa Warszawskiego, komunisty, okręg warszawski, wchodzi Tadeusz Zarski, dziennikarz z Warszawy.

Zaznaczyć należy, że Jan Cichocki, który miał otrzymać mandat po Wł. Baczyńskim, nadesłał pismo, w którym zrzeka się swego mandatu.

Ponadto zrzekł się mandatu dotychczasowy poseł z listy katolicko-narodowej, powiatu warszawskiego, dr. Ludwik Wiśniewski.

## Posiedzenie Komisji budżetowej.

Warszawa, 11 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej, po zrzeczeniu się przez posłów B. B. W. R. referatów i po deklaracji w tej sprawie posła Hołyńskiego, dokonano rozdziału referatów pomiędzy innych członków komisji. — rozwinęła się dyskusja, w której poseł Czapiński oświadczył, że ze względu na skrócony termin sądzi, że niektóre budżety, nie mające wybitnego charakteru politycznego mogłyby być rozważane, mimo trwania przesilenia gabinetowego. Proponuje więc, aby najbliższe posiedzenie komisji, już z pierwszym referatem, odbyło się w nadchodzący piątek.

Przewodniczący pos. Byrka oświadcza, że podczas kryzysu gabinetowego trudno prowadzić obrady, gdyż zjędzie potrzeba wyjaśnień lub zajęcia stanowiska przez Rząd. Czy w razie przeciągania się kryzysu, sejmowa komisja winna dalej obradować, nie można tego rozstrzygnąć na komisji, lecz na terenie Sejmu. Dopóki więc nie będzie rozstrzygnięcia stanowiska Sejmu w tej sprawie — ja — oświadczył poseł Byrka — nie mogę zwołać komisji budżetowej.

Pos. Dąbski zaznacza, że wprowadzanie polityki do komisji, nie jest wskazane i apeluje do prezesa, aby

bić. Według regulaminu, marszałek Sejmu może zwołać wszystkie komisje, nie tylko budżetową i sam im przewodniczyć.

Pos. Chądzyński proponuje piątek na posiedzenie komisji, oświadczając, że można rozpatrywać niepolityczne preliminarze budżetowe, jak Sejm i Senat, Kontrolę Państwa, długi państwowe, emerytury i renty, a także preliminarz P. Prezydenta Rzplitej.

Po krótkiej dyskusji uchwalono, w głosowaniu, odbyć następne posiedzenie w piątek, 13 b. m.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący komisji, pos. Byrka oświadcza, że uchwałę tę przedłoży marszałkowi Sejmu.

Warszawa, 10 grudnia. (P. A. T.). Po posiedzeniu Komisji budżetowej, przewodniczący jej pos. Byrka udał się do marszałka Sejmu Daszyńskiego, przedstawiając mu uchwałę Komisji, wyznaczającą dalsze posiedzenie na piątek 13 b. m. Marszałek Daszyński zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem prezesa Komisji budżetowej uznając, że decyzja w sprawie obradowania lub nieobradowania Komisji w czasie przesilenia gabinetowego nie może być powzięta przez Komisję, lecz na terenie Sejmu.

## Protest przeciwko insynuacjom marszałka Daszyńskiego.

Organizacje urzędnicze, nie biorące udziału w kongresie w dniu 8 bm. dotknięte do żywego demagogiczną treścią listu marszałka Sejmu Daszyńskiego, wystosowanego do kongresu pracowników państwowych, z treści którego mogłoby wynikać, iż nie wzięły udziału w kongresie, jako »szczęśliwi wybrańcy«, odpierają z najwyższym oburzeniem powyższą insynuację i stwierdzają, że udziału w kongresie nie wzięły wyłącznie ze względu na polityczny jego charakter. — W akcji rzeczowej i poważnej o poprawę bytu pracowników państwowych bierzemy udział, za taką jednak akcją nie możemy jednak uznać, ani odbytego niedawno kongresu, ani tembardziej niedozwolonej ingerencji marszałka Daszyńskiego, podyktowanej nie rzetelną troską o poprawę bytu rzeszy pracowniczej, lecz wyłącznie względami partyjno-demagogicznymi.

Stowarzyszenie urzędników skarbowych Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie urzędników skarbowych z wykształceniem akademickim, Stowarzyszenie urzędników kontroli skarbowej.

## Zjazd wydawców książek.

W dniu 7 bm. odbył się w Warszawie pierwszy ogólny zjazd wydawców książek z całej Polski, z udziałem około 100 osób. Po omówieniu spraw organizacyjnych i zawodowych, wygłoszono szereg referatów. Między innymi referaty wygłosili pp.: J. Mortkowicz — »Międzynarodowa organizacja wydawców a Polskie Towarzystwo Wydawców Książek«, Stanisław Arct, »Książka a sprawy podatkowe«, Bernard Polonicki — »Opłaty pocztowe i komunikacyjne, obciążające książkę«, dr. J. Gebethner — »Obieg książki«. W rezultacie dyskusji nad referatami powzięto rezolucję poparcia akcji P. T. W. K. tak w kierunku zapewnienia książki polskiej należytego stanowiska w społeczeństwie i rozszerzenia czytelnictwa, jak i w sprawach podatkowych, pocztowych i organizacyjnych.

Obradom przewodniczył prezes P. T. W. K., Stanisław Arct, dając w krótkich słowach obraz dotychczasowej dziesięcioletniej już prawie działalności Towarzystwa, która to działalność b. poważnie przyczyniła się do spopularyzowania książki i czytelnictwa.

# Wizyta królewska i pierwszy proces w państwie Watykanu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Rzym, w grudniu 1929.

I.

W Rzymie mówi się w tej chwili tylko o dwóch sprawach: o wizycie włoskiej pary królewskiej, złożonej Papieżowi Piusowi XI. w dniu 5 grudnia br., oraz o sprawie atentatu, dokonanego przed kilku dniami na biskupa Smitha przez Szwedkę, p. Ramsted.

Naturalnie sprawa wizyty wybija się na miejsce naczelné. Wiadomo, że szczegóły tej wizyty przygotowywane były już od dawna, a odbyła się z niezwykle okazałym ceremonjałem. Król wraz z królową, udali się samochodem do Watykanu, w towarzystwie swego ministra spraw zagranicznych Grandiego, italskiego posła przy Watykanie, hr. Cesare Maria de Vecchi di Val Cismon, ministra dworu królewskiego i kilku dam dworskich. Nastąpiło to około godziny 11-tej przedpołudniem. Obok automobilu królewskiego jechał konno dowódca dywizji wojsk stacjonowanych w stolicy Włoch. Aż do Placu św. Piotra ustawione były szpalery z żołnierzy armji włoskiej, plac św. Piotra zamknięty był przez papieską gwardję szwajcarską i królewską straż honorową, a na dalszej drodze witała już gości tylko gwardja papieska. W okolicy Cortile di Santo Maso przywitani jadących liczni wysocy urzędnicy dworu papieskiego i dostojnicy duchowni Kurji Rzymskiej, wśród nich książę Massimo, wielki mistrz ceremonji dworu papieskiego. Książę Massimo otworzył drzwi powozu i podałszy ramię królowej, wprowadził ją do Sali Clementina, gdzie czekali już z pozdrowieniem sekretarz Papieża i liczni pracownicy Kościoła rzymskiego. Za królową postępował król z orszakem, i tak postępowano się następnie, wśród szpalery świty przez szereg sal, obstawionych przez gwardję szwajcarską. W Sali di Giovanni zatrzymał się orszak królewski i papieski, a oboje królestwo wprowadzeni zostali do sali tronowej, gdzie czekał Papież. Po przywitaniu i oddaniu pozdrowień, wszedł orszak, a król przedstawił papieżowi poszczególne osobistości z swego otoczenia.

Szczegóły przywitania i rozmowy nie są dokładnie znane, wiadomo tylko, że Papież i król ofiarowali sobie wzajemnie wspaniałe podarki. Papież obdarzył króla przesłiczną, bogatą kaseta, w której znajdowały się 4 tomy, oprawne w skórę i opatrzone herbami domu sabaudzkiego, p. t. »Opisanie i ilustracja medali Watykanu«. Ponadto otrzymał król w étui z białej skóry trzy wielkie medale w złocie, srebrze i bronzie, wybite na pamiątkę 8-mej rocznicy pontyfikatu Piusa XI. Królowa obdarzona została drogocenną mozaiką, wyobrażającą jedną z Madonn Rafaela oraz różańcem z inkrustacjami z drogich kamieni. Nawzajem, ofiarował król Italji Piusowi XI. również cenne upominki: najpierw przepiękny, starożytny krzyż w pochwie z agatu, zdobny w emblematy domu Sabaudzkiego, wysadzany wspaniałymi, ogromnymi perłami w otoczeniu mniejszych pereł; na cztery kątach tego krzyża mieściły się korony królewskie, zrobione również z pereł. Drugim darem był okazały krucyfiks mahoniowy, zdobny w drogocenne kamienie z Chrystusem ze złota i z dwoma małymi złotymi statuetkami Matki Bożej i św. Jana u stóp krzyża. Oba te dary są bezcennymi, starożytnymi pamiątkami domu sabaudzkiego. Po zaprezentowaniu Papieżowi ministra Grandiego i dostojników dworu, opuściła para królewska salę tronową i udała się z wizytą do kardynała sekretarza stanu, Gaspariego; po drodze pozwolili się królestwo odfotografować. Z kolei udano się do Bazyliki św. Piotra, po której oprowadzał kardynał Merry del Val. Tu modlili się królestwo na grobie św. Piotra i w kaplicy Najśw. Sakramentu. Wśród dźwięków hymnu papieskiego (przy powitaniu grano hymn włoski) opuściła para królewska Watykan, żegnana honorami gwardji papieskiej. W jakiś czas potem rewizytował parę królewską w imieniu Papieża, kardynał - sekretarz stanu, Gasparri.

Wizyta watykańska jest obecnie tematem licznych komentarzy. Wszyscy są zgodni w tem, że przypisać jej należy znaczenie doniosłe. W każdym razie jest ona oficjalnym przypieczątowaniem wobec świata paktów Laterańskich.

Dlaczego nastąpiło tak późno, bo aż w 9 miesięcy po zawarciu układu? Głosy opinji przypisują to długim, upartym tarcjom pomiędzy nowym państwem papieskim a Mussolinim i rządzącymi sferami faszystowskimi. Wiadomo, że tarcia te rozpoczęły się niedługo po zawarciu traktatu, a obracały się głównie dokoła kwestji wychowania młodzieży, szkół i wychowania nowych pokoleń włoskich, na które faszyci chcieli mieć wpływ bezwzględny, a Kurja rzymska nie chciała się również zrzec swego wpływu na te dziedziny. Dzieje tych nieporozumień są znane, a że nie ustały one całkowicie do dzisiaj, o tem świadczy zarówno ostatnia mowa papieska, jak i ton, w jakim przemawiają oficjalnie czynniki faszystowskie. W takich warunkach pojawienie się Mussoliniego w Watykanie nie było pożądané dla żadnej z obu stron, co więcej, było wręcz niemożliwe. Trzeba więc było czekać na zmiany w rządzie włoskim, na zrzeczenie się przez Mussoliniego teki ministra spraw zagranicznych, aby jego następcą, Grandi, mógł spokojnie stać się przed papieżem. Drugą kwestją odwołującą wizytę, była podobno sprawa rewizyty papieskiej u króla. Podobno Wiktor Emanuel upierał się początkowo stanowczo (czy tylko on sam?) przy tej osobistej rewizycie Papieża, gdy równocześnie Papież nie chciał się na to zgodzić, argumentując tem, że Kościół Katolicki nie reprezentuje żadnej władzy świeckiej, tylko duchową i duchowną władzę Chrystusową na ziemi, więc nie może podlegać świeckim ceremonjom, a powtóre, że w razie takiej rewizyty w Kwirynale, musiałby Papież rewizytować także królów hiszpańskiego i angielskiego, którzy go odwiedzili w o-

statnich latach, a potem wszystkich innych swoich gości suwerennych na przyszłość. Ostatecznie, dzięki roztropności i taktowi dyplomatów obu stron, wszelkie tarcia zostały załagodzone, i zdawna oczekiwana wizyta doszła do skutku.

W znaczeniu jej nikt nie wątpi. Jest ona wypadkiem realnym, który musi mieć swoje następstwa; jest zdarzeniem o historycznej doniosłości, wygładzającym i usuwającym 60-letni rozłam na ziemi włoskiej, istniejący między Stolicą Św. a dynastją sabaudzką. Wnuk tego, który — wstępując przed 60 laty w progi Watykanu, rzekł: »Jesteśmy tutaj i zostaniemy tutaj!«, wchodzi dzisiaj do tego samego Watykanu, jako przyjaciel, i otrzymuje błogosławieństwo papieskie. Znika owa kłótwa kościelna, dzieląca tak długo dwie potęgi, mieszkające po obu stronach Tybru, stawiająca całą dynastję sabaudzką w przykrych sytuacjach przez tyle dziesiątków lat, utrudniająca przybywanie do Rzymu wielu władców katolickich państw Europy.

Papież miał powiedzieć, po wizycie królewskiej, do otoczenia, że żywi prawdziwą satysfakcję i radość z tego dnia szczęśliwego, który jest wróżbą jaknajlepszą dla całej Italji, dla królewskiej rodziny sabaudzkiej, a szczególnie dla tego męża, z którym łączą się nadzieje Italji i nie tylko Italji».

Katolicy włoscy wyrażają nadzieję, że dzień odwiedzin królewskich rozpocznie nową epokę w dziejach Kościoła i Włoch; opinja i prasa faszystowska uważa ten wypadek dziejowy za nowy triumf Benita Mussoliniego.

Dzień też to był ważny istotnie; czy jednak — jakby sobie życzyć należało — zamknie on już zupełnie erę pewnych tarć polateraneńskich między Papieżem — suwerenem a dążnościami ruch ufaszystowskiego — to okaże dopiero przyszłość. Rom

## Przed konferencją morską.

London, 10 grudnia. (PAT.) Przemawiając wczoraj na obiedzie, wydanym przez towarzystwo angielsko-amerykańskie, ambasador Stanów Zjednoczonych Daves wyraził pogląd, że przyszła konferencja morska pięciu mocarstw odbędzie się w nowej atmosferze praktyki dyplomatycznej. Konferencja ma duże widoki powodzenia, tembardziej, że poprzedza ją wyjątkowo gruntowne przygotowanie.

EDMUND STRAŻYSKI.

## Najnowsze pamiętniki rosyjskie.

Każde wielkie zdarzenie dziejowe nakazuje nam literatura w zwiędziach dzienników i pamiętników. A więc kataklizm i tragedia Rosji musiały oczywiście pociągnąć za sobą te same następstwa literackie. Nie wszystkie z tych »wspominanij« i »dniewnikow« zasługują na uwagę szerszej publiczności...

Dziennik petersburski<sup>1)</sup> Zinaidy Hippius należy jednak do tego rodzaju utworów, że może się stać przedmiotem zainteresowania nie tylko historyków i publicystów. Już samo nazwisko autorki — człowieka najbliższego tej miary pisarzowi, co D. Merzłowski — daje nam gwarancję wysokiej wartości tego dziennika. Jest on »straszliwym sprawozdaniem« (właśnie słowa autorki) napisanym bezpośrednio i szczerze. Najwybitniejsi ludzie z pierwszego okresu rewolucji w świetle swej działalności publicznej, jak i »en pantoufles«. Iwanow, Florenski, Bułhakow, Trubeckij, Struwe, Lwow, Sawinkow, wszyscy wybitni literaci, artyści i oczywiście Kiereński, któremu wiele poświęcono miejsca w tej dziwniej »Błękitnej księdze«. Niczymiemi ciekawą jest rozmowa p. Hippius i Merzłowskiego z Gorkim, który Lenina i Trockiego nazywa niegodziwymi łajdakami oraz charakterystyka Lunaczarskiego wstrząsnętego i zakłamanego do obrzydliwości, u-

krywającego się przed bolszewikami podczas pamiętnych dni lipcowych.

Inna wybitna kobieta-artystka teatru Stanisławskiego — pól Rosjanka, pól Angielka, wydała również pamiętnik, bardzo bepośrednio malujący życie artystów w czasie rewolucji. Książkę Arbeninej, aczkolwiek opublikowaną po angielsku, można jednak zaliczyć całkowicie do literatury rosyjskiej.<sup>2)</sup>

Duże rozczarowanie sprawiają natomiast czytelnikowi memoiry gen. Brusilowa (ukazały się w Sowdepji i za granicą w krótkich odstępach czasu<sup>3)</sup>). Były dowódca południowo-zachodniego frontu, naczelny wódz armji rosyjskiej za czasów Kiereńskiego, dziś czerwony generał, opowiada o swych przeżyciach od r. 1887 do 1918 niezmiernie blade. Nawet »między wierszami« niczego istotnego doszperać się nie sposób. A może to tylko nadmiar zbytecznej ostrożności?... Trochę rumieńców nabierają te blade kartki, gdy zaczynają opowiadać o pierwszych dniach rewolucji, poddając bardzo ostrej krytyce Kiereńskiego, Sawinkowa i niemilego sobie wielce rywała gen. Kornilowa. Nie wolno jednak prasie naszej pominąć milczeniem tego pamiętnika. Już choćby dlatego, że terenem operacji wojennych gen. Brusilowa były ziemie polskie. Lwów, Przemyśl, Karpaty, cofanie się z pod

<sup>1)</sup> Through terror to freedom by Stella Arbenina.

<sup>2)</sup> A. A. Brusilow. Moi wspomnianija. Riga.

Przemyśla aż za linję Bugu, słynna ofensywa na Łuck w maju 1916 r. wszystko to zostało przez autora szczerze gółowo omówione. Prócz tego znajdujemy na początku książki inne jeszcze wspomnienia z Polski. Toż w 1909 r. gen. Brusilow został dowódcą XIV korpusu, stacjonowanego w Lublinie, a w 1911 zastępcą dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, osławionego Skafona. Te karty pamiętnika charakteryzują dosadnie do jakiego stopnia wyższe sfery wojskowe odczuwały wrogość obywateli polskich.

Zupełnie innego rodzaju pamiętnikami<sup>4)</sup>, dzięki swej pozornej tylko »nieaktualności« są »Wspominania« Borysa Nikolajewicza Cziczierina. Stajemy tu przed szeregiem doskonałych portretów znakomitych osobistości dawnej Moskwy. Wszyscy wielcy ludzie z połowy ubiegłego stulecia, cały ówczesny »świat« moskiewski znajduje się w tej bogatej galerji. (Granowski, Kryłow, Sołowjew, Kawelin, Chomiakow, bracia Aksakow, Samarin, Katkow, Turgeńjew, Tołstoj i Szczedrin). Cziczierin jest w każdym calu politykiem i historykiem i to właśnie nałożyło ciekawe i swoiste piętno na jego dzieło. Ale i historyk literatury znajdzie w pamiętnikach Cziczierina niejedną doniosłą przyczynę do kwestji całkowicie już zdawałoby się wyczerpanych. Szczególnie jeśli chodzi o Turgeńjewa, którego autor nie lubił, lecz mimo to ocenił z wielką sprawiedliwością, jako »jedyne z nowszych rosyjskich pisarzy, który był zupełnie wykształconym człowiekiem«.

<sup>4)</sup> Wspominanija B. N. Cziczierina. Moskwa sороkowych godow. Wyd. M. i S. Sabasznikowych 1929.

Tyle o pamiętnikach...

Powieści, nieraz nawet nieprzeciętne, ukazują się w języku rosyjskim, zarówno w Sowietach, jak i na emigracji w tak wielkich ilościach, że trudno mówić w krótkim feljetonie nawet o tych, które w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ukazały się na rynku księgarskim.

Publiczność rosyjska rozczytuje się w »Szpiegu« Nikitina (Berlin—Petropolis 1929). Książka ta cieszy się ogromnym powodzeniem. Bije z niej nie dająca się niczem przytłumić, przykra woń rozkładu. Ogrom nędzy moralnej byłego gwardyjskiego oficera został tu przedstawiony w całej swej nagości. Właściwie mówiąc bohater powieści pułkownik Maklecow jest symbolem wszystkich oficerów rosyjskich, których nieszczęsną los zawiesił pomiędzy niebem a ziemią. Służą oni, walcząc w bandach dywersyjnych, jakiejś utopji zmarłej, przedwojennej Rosji, lecz wszystkie ich wysiłki są ostatecznie salwami w próżnię. Styl przypominający chwilami Hamsuna i Pilniaka, dochodzi czasem do maestrii w umiejtnym zamęczeniu nerwowym czytelnika umysłną i groźną monotonią. Filozoficka tendencja powieści zamaskowana ostrożnie błyskotliwą frazeologią psychologiczną i pseudopatrjo tyczną. Dla nas książka Nikitina jest tem ciekawsza, że, krytykując ostro ideologję Sawinkowa, opisuje barwnie stosunki pograniczne sowiecko-polskie. Wspominamy o niej w dzisiejszym sprawozdaniu dlatego, że i ona właściwie mówiąc nie jest niczem innym, jak pamiętnikiem związanym wszystkimi fibrami z wielkim przewrotem rosyjskim.

Na fali dnia.

## Typki lwowskie.

### II. Milcia.

Nazywają ją rozmaicie, ale właściwie, to cały Lwów nazywa ją »Milcią«.

Od kiedy żyję we Lwowie, a jest to już dobry kawał czasu (od »mleka« pod nosem, do mocno szpakowatej czupryny!), pamiętam, że Milcia sprzedawała zawsze gazety, a czasem grywała na harmonji.

Dawniej była niewątpliwie młodszą, ale naprawdę to się postarzała mniej od nas wszystkich.

Zawsze była ślepa i chodziła w czarnych okularach, z laską w ręce, ale też i zawsze »wstydyła się« trochę tej swojej, prawie zupełnej ślepoty i udawała, że nie jest z tym znowu tak źle. Niedziwne! Przecież kobieta, jak i inne... Od czasu do czasu udawała (i udaje do dzisiaj), że czyta gazetę: przykłada ją blisko nosa i niby to pilnie studjuje... Nie zauważa biedactwo, że gazeta odwrócona jest »do góry nogami« i że gapie, stojący koło niej, pękają od śmiechu z takiego »żydowskiego« czytania.

Nie wiem napewno, jak tam jest w rzeczywistości z tem »czytelnictwem« i wykształceniem Milci (choć podobno pochodzi — jak twierdzi — z lepszej rodziny), ale to wiadomo wszystkim, że posiada specjalne zamiłowanie do dziennikarstwa.

Jest wierną »współpracowniczką« prasy lwowskiej od lat może 20-tu lub więcej, bo każdego dnia, zimą i latem, kolportuje te kochane lwowskie gazety wytrwale. Szczególnie jednak przywiązana jest do »Wiek Nowego«; zdaje się niemal, że równocześnie z wyjściem pierwszego numeru tego pisma, i »Milcia« pojawiła się na ulicach Lwowa, a odąd służy mu wiernie i z zapaleciem. Jeśli sama »czyta«, to tylko jeden »Wiek Nowy«.

Ulubioną placówką Milci jest stanowisko pod cukiernią Sotschka, 1a pl. Marjackim. Inni kolporterzy sterczą zwykle na rogach ulic, ona lubi stawać sobie tak w środku, przy ścianie... Czy słonko tam grzeje najmocniej, czy może cień jest najmilszy, czy zapachy cukiernicze usposabiają tak słodko, dość, że Milcia została do dzisiaj wierną Sotschkowi, niemal tak samo, jak »Wiekowi Nowemu«. Przerwała pod »cukiernią« wszystkie jej fazy rozwojowe: »Sotschka i Czudzaka«, samego »Sotschka«, a teraz strażuje pilnie »Sotschkowi i Dudkowi«.

»Milcia« jest bardzo wrażliwa na pory roku. Chociaż nie widzi słońca i pierwszej, wiosennej zieleni, to przecież jest pierwszą kobietą lwowską, która wdziewa szaty wiosenne.

Stroi się już z końcem marca, np. na Zwiastowanie, w niebieską, lekką spódnicę, różową bluzkę, białe meszty i fioletowy kapelusz, i tak, z dumą, przechadza się po ul. Legionów, niby pierwsza jaskółka wiosny, niby pierwszy wyraz wiosennej mody. Nie widzi kolorów, a ma dużo kobiecej preten-

sji, więc ją tam ktoś tak stroi po cudacku. Lwowianie przywykli do tego, to też nawet się nie śmieją, tylko spojrzą ukradkiem, kupując »Wiek Nowy«; ale obcy, to czasem zadziera głowę z podziwu!

W podobny sposób zmienia ślepa kolporterka stroje w lecie i w jesieni, przyczem najważniejszą częścią stroju jest dla niej zawsze wielki, imponujący kapelusz z piórami lub sztucznymi kwiatami.

Tylko w zimie jest z tą toaletą znacznie gorzej! Biedna »Milka« nie ma często w co się przyodziać, chucha w łapy z mrozu, przytupuje nogami; ale wtedy dobry »Wiek Nowy« ogłasza zwykle składkę dla »ślepej kolporterki«, i jakoś się tę biedę połata. Broń Boże tylko, żeby jej jakaś choroba nie chwyciła, jakiś ziąb, czy grypa niemilosierna, bo w takich razach bywało już z Milcią niedobrze, całkiem niedobrze...

Smutna jest dola starzejącej się (tylko jej tego nie mówcie!), ślepej »Milci« z pod Sotschka; wygrywa więc sobie czasem tę dolę swoją na wielkiej harmonji, grając ze strachu, raz wesoło, to znowu smutno, a zawsze fałszywie. Słuchają paupry tej muzyki za darmo, a jaki-taki przechodeń kupując »gazetkę«, zostawi muzykantce »resztę z 50-ciu groszy«.

Milcia nigdy nie prosi o jałmużnę. Niech Bóg uchowa! Spaliłaby się ze wstydu. Ani nawet nie zaleca swoich gazet głośno, jak inni kolporterzy. Ma swoją ambicję: przecież znają ją ludzie, przecież widzą, że uczciwie pracuje, więc kup chce, niech sam przystąpi i kupi. Bo któż nie wie, że u niej gazety są »najlepsze«. Co innego dobrowolny datek, wetknięty cicho w rękę, albo dobroczynność publiczności... Zresztą ujmują się za nią, jak potrzeba, same »redaktory« i nie dadzą jej zginać. A że sobie na wiosnę kupuje piękny, nowy kapelusz z różową wstążką i czereśniami — to co? Albo to komu do tego? jej nie wolno?

Jest już około północy. Na świecie jesienna szaruga. Ulice opustoszały i tylko »kometry« się włóczą.

Ktoś kuszytka powoli po mokrym chodniku, wzdychając ciężko. To ślepa Milka, po całodziennej pracy, wraca po omacku, do domu, do jakiejś izdebki na bocznej uliczce, gdzie mieszka kątem. Przeczekała ostatnich spóźnionych przechodniów, ostatnich gości restauracyjnych, i idzie spać.

Nikt jej nie zaczepi; żaden rzeźmieszek nie odbierze jej zarobionych groszy. Wszakże ją tu wszyscy znają. A zresztą, niechby spróbował napaść ją na »głównych« ulicach. Narobiłaby zaraz krzyku na całe miasto...

Jun.

## O gwiazdkę dla Inwalidy Polskiego.

Celem urządzenia w b. r. tradycyjnej gwiazdki Inwalidzie Polskiemu, który wskutek kalectwa, odniesionego w szeregach walczącej armji, pozostaje od lat zdala od rodziny w Domu Inwalidów Wojennych na Kleparowie, oraz celem wytworzenia w dniu tym ciepłej atmosfery ogniska domowego, a w miarę możliwości obdarowania żołnierza-inwalidy tem, czego mu nie będzie w możliwości dać Związek Inwalidów Wojennych z swych znikomych funduszy, często niewystarczających na najżywnotniejsze potrzeby inwalidy, zawiązał się Komitet Obywatelski w siedzibie Związku Inwalidów Wojennych, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, którego zadaniem jest zwrócić się nieniem z gorącym apelem do szerokich sfer społeczeństwa lwowskiego, oraz instytucji bankowych, przemysłowych i handlowych, o łaskawe

przyczynienie się bodaj skromnym datkiem, na jaki kogo stać, w formie pieniężnej lub »in natura« dla osłodzenia podniosłej chwili wigilijnej tym, co tak lojalnie i bez szemrania ofiarowali swoją krew i zdrowie dla dobra wielkiej sprawy!

Komitet Obywatelski »Gwiazdki dla Inwalidy Polskiego« zajmie się w najbliższych dniach osobistą zbiórką darów, przez delegacje z swego łona, a ponadto uprasza szlachetnych ofiarodawców o zgłaszanie, lub nadsyłanie dobrowolnych datków do Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzp. (Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11).

Za Komitet Obywatelski »Gwiazdki dla Inwalidy Polskiego«.  
Zarząd Pow. Koła Związku  
Inw. Woj. Rzp. P. we Lwowie.

## Wielka transakcja z Ameryką.

### Finalizacja umowy z Tow. Lilpop, Rau, Loewenstein.

Dnia 7 b. m. Minister Komunikacji inż. Kühn podpisał umowę z firmą Lilpop, Rau i Loewenstein na dostawę wagonów osobowych i towarowych dla kolei polskich. Jednocześnie rozwiązano dawną umowę Ministerstwa Komunikacji z tą firmą, zawartą jeszcze w 1920 roku.

Nowa umowa przewiduje dostawę taboru kolejowego przez firmę Lilpop, Rau i Loewenstein na warunkach 10-0 letniego kredytu. Kapitały niezbędne dla udzielenia tak długiego kredytu firma ta uzyskuje od towarzystwa amerykańskiego Standard-Car - Finance - Corp. (Delaware - U. S. A.), przyczem oprocentowanie tego kapitału obciążać będzie koleje polskie. Procent roczny równać się będzie każdorazowemu oprocentowaniu, jakie płaci Bank Polski przy lombardowaniu papierów. Obecnie równa się to 9 i pół proc., a minimum oprocentowania określono na 7 proc.

Zakłady Lilpop Rau i Loewenstein dostarczą na podstawie nowej umowy kolejom polskim w ciągu 7 lat, 14 tysięcy wagonów towarowych i 1.100 wagonów osobowych w ten sposób, że w ciągu roku koleje otrzymywać będą stale od 1.750 do 2.000 wagonów towarowych i od 100 do 110 wagonów

osobowych. Koleje polskie regulować będą należność za dostarczony w ten sposób tabor w 20 ratach półrocznych od chwili otrzymania pierwszej partji dostaw. Regulacja następować będzie w 15 proc. gotówką i w 85 proc. bonami skarbowymi.

Umowa z Amerykanami jest, poza pożyczką stabilizacyjną, najpoważniejszą operacją kredytową od czasu Odrodzenia Polski. Standard Steel Car Corp. jest największym towarzystwem budowy wagonów w Stanach Zjednoczonych A. P., należącym w 100% do p. Mellona, piastującego od szeregu lat stanowisko ministra finansów Stanów.

Przeprowadzona ostatnio operacja ma dla Polski olbrzymie znaczenie, gdyż stanowi z jednej strony daisy poważny krok w rozbudowie przemysłu krajowego, pozatem odegrać może z czasem dużą rolę w eksporcie, a ztem idzie w naszym bilansie handlowym, ponieważ rozszerzone zakłady Lilpopa, po zaspokojeniu pierwszych potrzeb rynku wewnętrznego, rozwinięciu bezwzględnie swoją ekspansję na dostawę wagonów również dla zagranicy, a przedewszystkiem Rosji sowieckiej, Łotwy, Litwy, Finlandji i Rumunji.

## Budowa domów dla inteligencji na G. Śląsku.

Śląski Urząd Wojewódzki na podstawie uchwały Rady Wojewódzkiej zakupił w Ligocie 21 ha ziemi, przeznaczonych na parcelację pod budowę domów urzędniczych. Parcele te po ich odpowiedniej adaptacji, będą rozsprzedane urzędnikom państwowym, komunalnym i prywatnym z klauzulą

nakładającą obowiązek wybudowania domów w ściśle określonym czasie.

Wobec zupełnego braku gruntów w Katowicach i korzystnego położenia Ligoty, oraz przewidywanej linii tranzwajowej ogół pracowników umysłowych przyjął tę wiadomość z wielkim zadowoleniem.

## Ochrona przed handlarzami żywym towarem.

W ostatnich czasach zauważono, iż robotnice, zdyskwalifikowane przez Urzędy Pośrednictwa Pracy przy rekrutacji na wyjazd zagranicę, zaczepiane są przez nieznajomych mężczyzn w sposób, nasuwający podejrzenia, że ma się do czynienia z handlarzami żywym towarem. Najczęściej obiecują oni zdyskwalifikowanym robotnicom załatwienie sprawy ich emigracji na terenie innego urzędu w innej miejscowości i namawiają je do wyjazdu wraz z nimi.

W związku z powyższem Urząd Emigracyjny polecił odnośnym urzędom dokładnie informować kandydatki na wyjazd zagranicę, które zostały zdyskwalifikowane, że sprawa ich nie może być załatwiona przez niewłaściwy terytorjalny Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ani też przez żaden inny urząd i ostrzegać przed niebezpieczeństwem handlu żywym towarem.

## Zbrodnicze napady na profesorów gimn. w Borszczowie.

W swoim czasie donosiliśmy o zbrodniczych napadach na profesorów gimnazjalnych w Borszczowie, kiedy to w nocy z 15 na 16 października strzelono z rewolweru do mieszkania prof. gimnazjalnego Tadeusza Franka a nadto wybito szyby w mieszkaniu prof. Mryca.

Wypadki te powtórzyły się znowu w ostatnich dniach. Oto w nocy z 22 na 23 listopada wybito dwie szyby w mieszkaniu prof. Bernarda Turnora i cztery szyby w mieszkaniu prof. Wilhelma Geselta oraz oddano jeden strzał rewolwerowy ponownie do mieszkania prof. Tadeusza Franka. Co do tego ostatniego wypadku policja stwierdziła, że sprawcy strzelali z za parkanu od ulicy mierząc w kierunku łóżka, na którym spała żona prof. Franka z dzieckiem. Na szczęście żadnego wypadku nie było. Dalsze dochodzenia wykazały, że grono nauczycielskie poinformowane było o fermentach nurtujących wśród młodzieży. Prof. Geselt zeznał, że jeszcze w czerwcu b. r. przystąpił do niego uczeń gimnazjalny Eckstein mówiąc, że profesorowie Frank i Mryca skrzywdzili go, ale on ma w domu dwa rewolwery i ich zastrzeli. To oświadczenie Ecksteina słyszeli również inni świadkowie.

Po przeprowadzeniu dochodzeń na podstawie licznych obciążających przesłank przytrzymani zostali w dniu 24 listopada br. i odstawieni do Sądu grodzkiego w Borszczowie pod zarzutem dokonania wszystkich wyżej wymienionych czynów z zemsty za znoty: Juda Eckstein, Izrael Herszkowicz i Simon Hessing, wszyscy trzej wydaleny w bieżącym roku z gimnazjum oraz Jakób Kremer uczeń V kl. gimnazjalnej. Sąd grodzki zarządził zatrzymanie dwóch pierwszych w areszcie śledczym pozostałych zaś wypuścił na wolną stopę.

Niekonieć jednak na tem. Oto w dniu 30 listopada nieznany sprawca oddał strzał z rewolweru do mieszkania prof. Geselta i zranił w lewą rękę kuzyna prof. Salomona Schilnagla ucznia V kl. gimnazjalnej.

Po przeprowadzonych ponownie dochodzeniach przytrzymano onegdaj i przekazano Sądowi grodzkiemu pod zarzutem dokonania tego ostatniego czynu dwóch poprzednio zwolnionych przez Sąd Hessinga i Kremera. Motywem ostatniego wypadku była bezwzględnie oprócz zemsty chęć odciążenia znajdujących się w areszcie śledczym kolegów przez wykazanie, że widocznie są niewinni, skoro mimo ich ujęcia zbrodnie popełniane są dalej.

# KRONIKA

Grudzień <b>11</b> Środa	<b>KALENDARZ</b>
	Rz.-kat. Damazego Gr.-kat. Stefana
	Wschód słońca g 7 m 34 Zachód " " 15 " 24 Długość dnia g 7 m 48

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Środa, 11 grudnia, o godzinie 7:30: „Adwokat i róża”, gościnny występ W. Brydzińskiego.

Czwartek, 12 grudnia, o godzinie 7:30: „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach. Tani dzień — ceny niższe.

Piątek, 13 grudnia, o godzinie 7:30: „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach. Tani dzień — ceny niższe.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 3:30 popoł.: „Cudowny pierścień”, przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej — ceny najniższe.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 7:30: „Księżniczka Chicago”, operetka Kalmana — premjera.

Dziś w Teatrze Wielkim „Adwokat i róża” z występem znakomitego artysty Teatru Narodowego, W. Brydzińskiego. Z przyczyn technicznych subtelna komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róża”, która w Warszawie przez cały rok zapelniała widownię teatru miejsk. Nowego, została na jeden wieczór dzisiejszy, przeniesiona do Teatru Wielkiego. Bilety zakupione na dziś na „Erosa i Psyche” są ważne na to przedstawienie.

### TEATR MAŁY

Środa, 11 grudnia, o godzinie 7:30: „Z uśmiechniętą twarzą”, recital prof. Cz. Krzyżanowskiego.

Czwartek, 12 grudnia, o godzinie 7:30: „Adwokat i róża”, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Piątek, 13 grudnia, o godzinie 7:30: „Adwokat i róża”, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 7:30: „Adwokat i róża”, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Prof. Czesław Krzyżanowski, znakomity recytator, którego wielki kunszt słowa dobrze znany jest lwowskiej publiczności, wystąpi dziś w Teatrze Małym z własnym wieczorem recytacyjnym. Doborowy program, ułożony niezwykle starannie, obejmuje utwory żartobliwe, pełne humoru i głoszące radość życia, stąd tytuł wieczoru: „Z uśmiechniętą twarzą”. Wieczór ten będzie istotnym świętem dla wszystkich miłośników żywego słowa. Zniżki ważne. Początek o godz. 7:30.

Premjera „Księżniczki Chicago”, pięknej operetki Kalmana, którą zachwyca się cała Europa, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 14 bm. w Teatrze Wielkim. Melodyjna muzyka, wesoła akcja, doskonała obsada, urozmaicone ewolucje baletowe, wspaniała nowa wystawa dekoracyjna, bogate kostjumi, projektowane przez znaną artystkę malarzkę Galewską, wykonane w Warszawie, wszystko to złoży się na całość prawdziwie sensacyjną.

W Teatrze Małym w czwartek, dnia 12 b. m., w piątek, dnia 13 b. m. w sobotę, dnia 14 i w niedzielę, dnia 15 bm. ostatnie przedstawienia subtelnej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róża” z występem nieporównanego gościa warszawskiego, W. Brydzińskiego.

### TEATR REWJI GONG:

Środa, 11 b. m., godz. 7:30 i 9:30: „Gong Jazz”. Zniżki ważne.

Czwartek, 12 b. m., godz. 7:30 i 9:30: „Gong Jazz”. Zniżki ważne.

Piątek, 13 b. m., godz. 7:30 i 9:30: „Gong Jazz”. Zniżki ważne.

Sobota, 14 b. m., godz. 7:30 i 9:30: „Gong Jazz”. Zniżki ważne.

Zniżki nabywać można codziennie w dyrekcji teatru „Gong” (gmach Colosseum) od godz. 7:30 do 11 wieczór.

Teatr rewji „Gong”. Znakomita rewja „Gong Jazz” zyskała nadzwyczajnie powodzenie, dzięki doskonałym piosenkom, pięknym baletom i wielkiej dozie humoru. Wszystkie numery rzęście oklaskiwano, a niektórzy musiano powtarzać. Z całego zespołu największym powodzeniem cieszyli się: Hanka Runowiecka, Leonowicz, Belski, Laskowski, Cybulski, Rewski i inni. Codziennie dwa przedstawienia, o 7:30 i 9:30 wiecz. Zniżki ważne. W niedzielę, 15 bm. drugi poranek rewjowy o 12 w południe.

Trjesteński Kwartet smyczkowy, jeden z najsłynniejszych zespołów europejskich wypełni program IX Koncertu abonamentowego. O zespole tym pisał m. in. znany muzyk Fr. Szopski w „Kurjerze Warszawskim”: „Produkcja była fenomenalnym zjawiskiem, była idealnym wyrazem doskonałości artystycznej. Brzmienie Kwartetu Trjesteńskiego jest czemś, co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materją jakiejś prawdziwie szlachetnej muzyki, jakiejś pozaziemskiej. Tutaj naprawdę

dzisiaj się cuda piękności, jakich szczegółowo opisać nie można”.

„Andrusy” po raz 2-gi na Scenie „Gwiazdy”. Powodzenie tego arcywesołego wodevilu, do którego komponował muzykę Kaz. Abratowski, skłania wypróbowany zespół „Sceny Gwiazdy” do ponownego przedstawienia w niedzielę, 15 bm. Wesołe aktualne kuplety i pomysłowe charakterystyczne tańce nagradza publiczność długotrwałymi oklaskami. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, Lyczaków 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec o 10-tej wiecz.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby” z Vilmą Banky.

CASINO: „Przekleństwo krwi”.

CHIMERA: „Kaprys księżny”.

COLOSSEUM: „Tajemnica wagonu pocztowego”.

FATAMORGANA: „Współczesne dziewczęta”.

GRAZYNA: „Grzesznica bez grzechu”.

KOPERNIK: „Pat i Patachon gazeciarze” i „Igraszka kobiet”.

LEW: „Papo, ja chcę hrabiego”.

LUNA: „Tańczący demon”, 2 serje razem.

MARYSIENKA: „Pat i Patachon gazeciarze” i „Igraszka kobiet”.

OAZA: „Trzykrotne wesele”.

PALACE: „New York w nocy”. 2-gi film dźwiękowy.

PAN: „Ziemia obiecana”.

PASAZ: „Student z Montany”.

POLONIA: „Biała pustynia”.

PROMIEN: „Powrót z niewoli”.

STYLOWY: „Amor na nartach”.

UCIECHA: „Dzikuska”.

**Fotograficzne Aparaty i Przybory**  
poleca nowoutworzona firma  
**SCHERFF & SKORNY**  
Lwów Sobieskiego 5. Telefon 35-04.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. Magdalena Samozwaniec przyjeżdża na piątek i sobotę z dwoma wykładami: „Humor a małżeństwo” i „Niemowle filmowe i co z niego wyrosło”.

Do PT. Zarządów Kół w Okręgu i PT. Podoficerów Rezerwy we Lwowie. Na podstawie statutu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P., Zarząd Główny rozwiązał dotychczasowy Zarząd Okręgu i Koła OZPR. we Lwowie i w miejsce tegoż powołał Komisję Organizacyjną w nast. składzie: przewodniczący: Bachman Fr., Skawiński Wład. i Nowicki Mikołaj. Zadaniem Komisji będzie podjęcie prac w całym Okręgu; wszystkie Koła w Woj. Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim winny Komisji się podporządkować i zarówno z korespondencją, jak też i informacjami zwracać się pod adresem: Lwów, Rynek 3, gdzie wspomniana Komisja urzęduje.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że siódmy wykład prof. dra Henryka Gaerta

nera pt. „Nowa twórczość wyrazowa w świetle zwyczajów słowotwórczych” odbędzie się we środę, dnia 11 grudnia br., ósmy pt.: „Zagadnienia normatywne w odmianie wyrazów” odbędzie się w czwartek, dnia 12 grudnia br. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I p.

Zebrań naukowe Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 6-tej popołudniu w sali Seminarjum Historji Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III p. z odczytem dr. Jadwigi Lechickiej p. t. „Ze studjów nad przedostatniem polskiem bezkrólewem”. — Gości-miłe widziani.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w listopadzie 1929 analiz, z czego 110 spraw oddano Sądowi do ukarania. Na 588 prób mleka 26 zawierało dodatek wody, od 8—30%, a w 29 wypadkach mleko było zbierane. Na 19 prób śmietany — 8 zakwestjonowano. Jakość masła znacznie pogorszyła się, na 143 prób — 22 były fałszowane margaryną i tłuszczem kokosowym. W jednym wypadku masło zawierało 50% wody, mąka w jednym wypadku była sztychła i zawierała wielką ilość roztoczy i drobnych owadów, widocznych pod mikroskopem. Wędliny naogół były dobre; korzenie poprawiły się. Cynamon w jednym wypadku zawierał drzewo. Czekoladę w trzech wypadkach zakwestjonowano, sporządzona bowiem była z spalanej mąki i tłuszczu kokosowego. Na 40 prób win — 11 oddano sądowi. Woda wodociągowa, badana codziennie, nie wykazywała żadnych zmian.

56-te posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek dnia 12 grudnia 1929 r. o godz. 19-tej (7-cj) wieczorem, w sali posiedzeń Rady m., Ratusz I. p.

Odwdzięczył się za nocleg. Do mieszkania Hnatyszyna, zam. przy ul. Teresy 2, przyjechał onegdaj jakiś osobnik i przedstawivszy się jako pomocnik bufetowy, przybyły z Krakowa na posadę do Lwowa, poprosił o nocleg. Hnatyszyn zgodził się, a gdy następnego dnia osobników odszedł, stwierdził, że zabrał ze sobą jego garderobę, wartości 360 zł.

Potrącona przez auto. Wczoraj w południe, szofer auta Nr. 90343 na ul. Zródlanej, potrącił Julję Frodel i umknął. Frodel doznała ciężkich obrażeń na całym ciele i inną taksówką odjechała do szpitala powszechnego.

Zderzenie się dwóch samochodów. Edward Spitzer, właściciel auta Nr. 841123, doniósł policji, że gdy jechał wczoraj ul. Listopada w kierunku ul. Szymonowiczów, naraz nadjechało z ul. Wiśniowieckich auto ciężarowe Nr. 8063 i potrąciło jego dorożkę, wyrządzając mu szkodę na 400 zł.

### STOLECZNA

Nadanie praw warszawskiej szkole nauk politycznych. Sprawa nadania praw państwowych szkole nauk politycznych w Warszawie została już definitywnie załatwiona. Szkoła ta uznana została za wyższą uczelnię, a nadto absolwenci jej mają zastrzeżone pewne

przywileje przy przyjmowaniu do służby państwowej.

Nadane prawa jednak przysługiwać będą jedynie tym słuchaczom, którzy przed wstąpieniem do szkoły posiadają względnie uzyskają świadectwo maturale i którzy ukończą cały 3-letni kurs nauki.

### Ze Związku Bibliotekarzy Polskich.

Dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Bibliotece Ordynacji Krasińskich (Okólnik 9) zebranie miesięczne Koła Związku Bibliotekarzy Polskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) komunikaty Zarządu, 3) ratyfikacja Statutu Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy, 4) dr. Danysz-Fleszarowa: „Z wycieczki bibliotekarskiej do Czechosłowacji, Niemiec i Francji”, 5) K. A. Świerkowski: „Bibliografja pamiątek polskich Edw. Maliszewskiego i jej recenzenci”, 6) Wolne głosy.

### ZAGRANICZNA

WIENIEŃ. Walka z chorobą raka. Fundacja amerykańska im. Child'a dla badania choroby raka otwiera w Wiedniu z początkiem stycznia szpital na 100 łóżek. Kierownikiem naukowym fundacji jest — jak wiadomo — lekarz polski dr. Edelman. Szpital posiadać będzie instytut roentgenologiczny, instytut radiowy, laboratorium chemiczne i bakteriologiczne dla studjów doświadczalnych.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

### POGRZEB CZWARTEJ OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ.

Dziś przedpołudniem przy udziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz tłumów publiczności odbył się pogrzeb czwartej ofiary katastrofy lotniczej w dniu 5 bm. ś. p. por. Mieczysławskiego. Trumnę ze zwłokami złożono na kadłubie samolotu, poczem kondukt ruszył z kościoła OO. Bernardynów na dworzec główny, skąd nastąpiła eksportacja zwłok do Kopyczyniec.

### KRADZIEŻE. Nieznany sprawca

po uprzednim otwarciu drzwi wytrychem lub dobranym kluczem dostał się do kancelarji Pawła Michła, właśc. biura węglowego przy ul. Piekarskiej 15, skąd skradł na jego szkodę futro podbite kangurami z krymskim kolnierzem, wart. 286 dol. am. — Salomon Reichstein, zam. w Brzeżanach, jadąc tramwajem »8« został okradziony przez nieznanego sprawcę, a mianowicie skradziona mu została gotówka 175 dol. i 240 zł. — Józefa Gołębiowska, zam. przy ul. Kopcowej 12, zawiadomiła policję, że nieznaną sprawcą po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do jej mieszkania, skąd skradł 2 ubrania męskie, oraz 200 zł. w gotówce, wyrządzając jej szkodę na około 500 zł. — Zygmunt Pfau, zam. przy ul. Cłowej 14, zgłosił w policji, że dnia 8 bm. nieznaną sprawcą z zamkniętego mieszkania na szkodę ojca dr. Leopolda Pfau tam zamieszkałego, skradł 2 lichtarze srebrne, wart. około 700 zł.

### ARESZTOWANIA. Dziś ujęci

zostali: Emilja Demińska, służąca, zajęta ostatnio u Natana Mittelmana przy ul. Żółkiewskiej 72 za kradzież garderoby wart. 700 zł. na szkodę swego służbodawcy. — Anna Lebit, zam. przy ul. Smerekowej 3 za kradzież pakunku wart. 70 zł. — Władysław Rudnicki, bez zajęcia, karany i notowany, zam. przy ul. Szumlańskich 6 za świętokradztwo. — Bronisława Reczka, lat 18, bez zajęcia, zam. w Lewandówce jako podejrzana o współudział w zbr. kradzieży. — Markus Friedman, fryzjer, zam. przy ul. Podlewskiego 6 za fałszowanie dokumentów. — Antoni Ruckal, lat 18, bez zajęcia i miejsca zam. za uszkodzenie ciała dokonane na osobie Piotra Nakutnego, zam. w Skniłowie.

## Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu prof. dr. Nadolskiego, uchwalono m. in. dodatkowe kredyty do budżetu zwyczajnego Gminy na r. 1929/30 w sumie 1,446.010 zł. i pokryć ten budżet częściowo nadwyżką dochodów z r. 1928/29 i spodziewanymi nadwyżkami roku bieżącego, zakupić 528 sążni gruntu t. zw. »Krusznika« na Wulce Panieńskiej za 3.168 zł. W dalszym ciągu uchwalono zezwolić Mikołajowi i Janowi Haasom na budowę dwóch domów 2-piętrowych na ul. Tarnowskiego, przyznać dodatkowy

kredyt w sumie 9.549 zł. na wykonanie portjerki starej Rzeźni, poleceno dalej Wydziałowi IV Magistratu zorganizowanie wspólnie z lokalnym »Komitetem dni przeciwgruźliczych« wystawę przeciwgruźliczą od 2 do 30 stycznia. Wystawa urządzoną zostanie w hału Muzeum Przemysłu Artystycznego i w jednej z sal tegoż. Z kolei uchwalono wypłacić kilku Zakładom miejskim zaliczki na polepszenie wiktury w czasie świąt Bożego Narodzenia. W końcu udzielono szeregu subwencji na dożywianie dzieci.

## Ujęcie oszusta kolejowego.

Ostatnio na linjach kolejowych dyrekcji lwowskiej grasował oszust w uniformie kolejowym przedstawiając się jako rewident pociągów. Legitymował się on legitymacją kolejową na nazwisko Augusta Jureczki, przyczem na podstawie tej legitymacji dokonał szeregu oszustw u kupców. M. in. u kupca Kofki Baracha w Stojanowie pobrał towary wartości 32 zł. a u Estery Barach wartości 10 zł., wystawiając weksle z podpisem August Jureczko.

Osobnika tego udało się w Stojanowie ująć, przyczem ustalono, że rewident kolejowy o takim nazwisku w obrębie lwowskiej dyrekcji kolei nie istnieje. W czasie przeprowadzonej u aresztowanego rewizji osobistej stwier-

dzono, że posługiwał się on nazwiskami Jan Rutkowski, August Jureczko i Jan Gozdur. Znalezione przy nim również wypełniony bilet z bloczka z podpisem Rutkowski co świadczy, że kontrolował on służbę kolejową oraz podróźnych i wystawiał fałszywe bilety pobierając za nie od podróźnych należność.

Dalsze dochodzenia wykazały, że oszust ten grasował od dłuższego czasu w Horochowie na Wołyniu, gdzie dopuścił się całego szeregu różnych oszustw, oraz że jest poszukiwany przez policję w Kielcach za wystawianie fałszywych weksli a przez policję we Lwowie za oszustwo.

Osobnika tego odtawiono do Sądu grodzkiego w Radziechowie.

## Ibrahim El Garbi.

Zstąpił do grobu jeden z najmniejbezpieczniejszych bandytów międzynarodowych, człowiek, o którym krążyły nieprawdopodobne wprost legendy, a który nosił popularne przezwisko „króla handlarzy żywym towarem“.

Tę jedyną w swym rodzaju koronę i ten niepospolity tytuł nosił z dumą Ibrahim El Garbi przez długie już dziesiątki lat, dokonał zaś żywota w więzieniu kairskim ze .... zmartwienia, aresztowany, nawiąsem mówiąc, za coś zupełnie innego, niż za handel kobietami.

W sferach interesujących się tym handlem, t.j. wśród klienteli i dostawców cieszył się on wielką „powagą“ i „uznaniem“. W Egipcie miał swoją centralę i stąd rozchodziły się sieci tego szeroko rozgałęzionego interesu na wszystkie pięć części świata. Ibrahim El Garbi miał rozliczne biura w Egipcie i filje w Europie i w Ameryce. Cały sztab urzędników kierował temi biurami. Tysiące agentów pracowało dla niego. Miał nawet własną swoją policję.

Zaczął się to przedsiębiorstwo w r. 1870 od handlu niewolnikami. Terminował u ojca, który w prowincji Assuan, tuż nad granicą Sudanu, był jednym z najbardziej znanych handlarzy żywego towaru. Handel niewolnikami, który dopiero w roku 1898 został zakazany pod karą śmierci, przed laty 60 był nawet pod opieką władz egipskich. Można więc sobie wyobrazić, co za bogactwa dawał Ibrahimowemu ojcu i jego bandzie.

Ibrahim liczył lat 17, gdy ojciec jego oddał mu w zarząd swój wcale nieźle prosperujący „interes“, niebawem jednak doszło do zerwania między ojcem a synem, który zaczął oddawać się orgjom i pijaństwu, szerząc zgorznienie wśród swych „pobożnych“ podwładnych.

Uszedłszy kuli rozgniewanego ojca, Ibrahim osiadł w Kairze i przy pomocy pewnego egipskiego oficera, otrzymał pozwolenie na założenie domu publicznego. I tu oddał się zupełnie handlowi dziewczętami.

Zrobił z Egiptu i ze swojej centrali, pośrednika pomiędzy Zachodem, a Wschodem, a w Kairze miał wielki dom wysyłkowy białych niewolnic do wszystkich pięciu części świata. Europejskie dziewczęta wysyłał do Damaszku, Beirutu, Aleppo i Chartum, zaś murzynki z Sudanu, Senegalu lub Belgijskiego Kongo, do Europy.

Z czasem Ibrahim utworzył swój własny sąd, którego był przewodniczącym. Jak późniejsze badania władz wy-

każały, sąd ten wydawał nawet wyroki śmierci, wykonywane przez gwardję Ibrahima w sposób najokrutniejszy.

Prócz zdrajców ginęły śmiercią nieposłuszne kobiety, jak się to zdarzyło kilku kobietom z Sudanu i dwu opornym Francuzkom, które w podziemnym lochu zginęły śmiercią głodową.

Policja egipska wobec potęgi Ibrahima była bezsilna przedewszystkiem dlatego, że Ibrahim w jej łonie miał swoich mężów zaufania.

W ten sposób handlarz kobiet mógł spokojnie powiększać swoje bogactwa i już w roku 1912 był właścicielem 25 lupanarów w rozmaitych miastach Azji, Ameryki i Europy. W Kairze miał pięć lupanarów, a w r. 1918 po wojnie światowej, podczas którego to okresu robił najlepsze interesy, majątek jego urosł w dziesiątki milionów dolarów.

W roku 1924 Ibrahim El Garbi stał u szczytu potęgi i „sławy“ i postanowił ożenić się z córką znanego paszy egipskiego, który zubożał w czasie wojny. Ale oto przyszła katastrofa. Przyłapano Ibrahima na gorącym uczynku

ciężkiej nieobyčajności, udowodniono mu zgwałcenie dwu jedenastoletnich dziewczynek, okuto w kajdany, wytoczono proces i skazano na pięć lat więzienia. Opuszczony przez swoich możnych protektorów i przyjaciół, wiódł teraz nędzny żywot aresztanta. Po zbytkach i orgjach przyszedł rozpacz i upokorzenie, a potem choroba, z której się już nie podźwignął.

El Garbi pozostawił 150 domów, wartości milionów funtów, meble ocenione na 120 tysięcy funtów, 100 tysięcy funtów gotówką, 276 złotych zegarków bransoletkowych, 260 par kolczyków i brylantów, a oprócz tego koronę z djamentów i rubinów, która kosztowała przeszło 4 tysiące funtów. W koronie tej i w odpowiednio bogatym kostjumie występował Ibrahim podczas galowych uroczystości w swojej willi i na posiedzeniach sądowych, kiedy sprawował sądy nad opornymi „pensionariuszkami“, z których kilkanaście zostało wtrąconych do podziemi i zagłodzonych.

O ten olbrzymi spadek toczy się teraz zażarty spór między bratem zmarłego a jego dwoma adoptowanymi synami.

## Losowanie dzieł Sztuki

### w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

(Ul. Dzieduszyckich l. 1).

Z początkiem bieżącego roku Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zwróciła się do szerszych sfer kulturalnych naszego miasta z prośbą o współpracę nad rozwojem sztuk plastycznych w naszej Dzielnicy przez przystępowanie do Towarzystwa w charakterze członków rocznych. Równocześnie zapowiedziała, że po kilkuletniej przerwie znów wprowadzi w tym roku zwyczaj dorocznego losowania dzieł sztuki między właścicieli rocznych biletów. I mimo, że apel Dyrekcji odniósł rezultat stosunkowo skromny — liczba członków rocznych, choć zwiększona w dwójnasób w porównaniu z ubiegłym rokiem, pozostała nadal zbyt mała, jak na 200-tysięczne miasto o starych tradycjach kulturalnych — mimo to Dyrekcja zapowiedź swą losowania obrazów w tym miesiącu realizuje. Możliwość dopełnienia swej obietnicy, zawdzięcza Dyrekcja przedewszystkiem niezwykłej ofiarności artystów lwowskich, którzy na cel losowania złożyli bezinteresownie szereg obrazów, rzeźb i utworów graficznych, niejednokrotnie o bardzo nawet wybitnej wartości.

Losowanie odbędzie się w salach Towarzystwa w niedzielę, 15 b. m. o godz. 11 przedpołudniem. Udział w niem bierze każdy członek roczny Towarzystwa, t. j. każda osoba, która w b. r. zakupiła roczny bilet. Szanse wygranej są niezwykle duże, gdyż — licząc przeciętnie — na każde sześć biletów wypada do wygrania jedno dzieło. Obrazy, przeznaczone do rozlosowania, można oglądać na wystawie grudniowej, której otwarcie nastąpiło w niedzielę, 8 b. m.

Obok udziału w losowaniu zapewniła jeszcze Dyrekcja każdemu właścicielowi biletu rocznego prawo do artystycznej premii, którą w tym roku będzie piękna akwaforta oryginalna art. mal. J. Pieniążka, przedstawiająca „Motyw z Wilna“.

Dyrekcja czyni więc wszystko, co w jej mocy, by spopularyzować nabywanie rocznych biletów. Należy się spodziewać, że wysiłki jej i ofiarność artystów nie pójdą na marne i w przyszłym roku wśród Członków Towarzystwa znajdzie się każdy prawdziwie kulturalny obywatel naszego miasta.

GEORGE GOODCHILD. 65)

## Czarna Orchidea.

— No, to już jest rozstrzygające.  
— Murcheson doszedł do tego samego wniosku, bo trup nie miał ręki, a później jeszcze natknięto się na oprawę od okularów.

— Straszne! Przypuszczam, że nasz godny tropiciel jest zadowolony ze swego dzieła?

— Udawał zadowolonego, ale ja miałem wrażenie, że miał duszę na ramieniu. Ogień rozszerzył się bardziej niż on sobie planował i podobno spaliło się kilku krajowców. W każdym razie odjeżdżał z mocno niewyraźną miną.

— Czy ci powiedział, co odkrył a propos Armstronga?

— Nie — zapomniałem się go o to zapytać, ale teraz to już nie ma znaczenia.

— O ile to się tyczy Armstronga — tak. Tylko, że oprócz Armstronga i Teresa...

— Tak. Myślałem o tem, ale szczerze mówiąc, nie rozumiem, co ona ma z nim wspólnego. Ciekawe by-

łoby dowiedzieć się teraz od niej wszystkiego.

— Powinniśmy się prędko dowiedzieć, bo muszę ją niezwłocznie powiadomić o tem, co się stało. Nie wyobrażam sobie, jak ona to przyjmie.

Podczas, gdy Monroe poszedł oczyścić się z kurzu, jaki osiadł na jego ubraniu w trakcie przeprawy przez spustoszoną okolicę, Carson posłał po Teresę. Ukazała się po upływie kilku minut z lekko trwożnym wyrazem twarzy.

— Chciałeś — chciałeś się ze mną widzieć?

— Tak. Zjawił się Monroe.

— Wiem. Witałam się z nim przed chwilą. Czy przyniósł wiadomość z obozu?

— O, w obozie wszystko w porządku. Ale nie o tem chciałem z tobą mówić, tylko — o Armstrongu.

Poruszyła lekko wargami. Zauważyła, że zrobiła straszny wysiłek, aby opanować niepokój.

— Czy — go — Murcheson — schwytał?

Zaprzączył ruchem głowy.

— A więc — uciekł. Och, chyba nie...? Powiedz, czy tak?

— Obawiam się, że tak. Murcheson przepatrzył spaloną okolicę i w po-

bliżu brodu znalazł coś, co nie pozostawia najmniejszych wątpliwości.

Zadrzała. Nie pragnęła usłyszeć bliższych szczegółów. Była inteligentna i umiała wyciągać wnioski na własną rękę.

— Nie żyje! — szepnęła. — Nie żyje.

Twarz jej ściągnęła się wyrazem bólu, a pochylone ramiona zadygotały od wewnętrznego łkania. Carson milczał, poruszony do głębi temi nieomylnymi znakami udręczenia. Kiedy po kilku minutach podniosła głowę, oczy jej były suche.

— To wielki cios dla ciebie? — zapytał.

— Tak, a pomimo to nie mogę się oprzeć uczuciu, że dobrze się stało tak, jak się stało. Nie mogę udawać, że żywiłam dla niego wielką miłość.

— Miłość! — krzyknęła.

— Jeszcze nie rozumiesz, co to było. Dzieki Bogu, mogę teraz powiedzieć prawdę. Czy nie domyślasz się, kim był w rzeczywistości Armstrong?

— Próbowałam od chwili, gdy usłyszałam jego nazwisko w związku z tobą. Był dla ciebie czemś, ale czem?

— To był — mój brat — odpowiedziała głucho. — Nie ten Armstrong, który przyszedł wtedy do Bungalowu o jedenastej wieczorem, ale człowiek,

## Czy polecimy na księżyc?

Fantastyczne pomysły Jules Verne'a, Lasswitza i Zuławskiego („Na srebrnym globie“) poczynają odżywać w pracach poważnych uczonych i myślicieli. Nie zadowala się człowiek, że opanował oba bieguny, że wzbija się zwycięsko w otaczającą ziemię atmosferę a pragnie pójść i w międzyplanetarnej przestrzeni. Amerykanin Goddard i Francuz Esnault potraktowali głęboko to zagadnienie a ostatnio prawdziwą sensację wywołały enuncjacje niemieckiego profesora Pelterie Obertha. Nie mamy tu bynajmniej do czynienia z jakimś humbugiem albowiem fundamentalne dzieło Obertha p. t. „Die Rakete zu den Planetenräumen“ zostało w tym roku nagrodzone przez Société Astronomique de France nagrodą Roberta Esnault - Pelterie i Hirscha. Okoliczność, że komisja uczonych francuskich przyznała nagrodę Niemcowi, najlepiej może świadczy o wielkich walorach naukowych pracy Obertha.

Oberth traktuje sprawę z wielkim krytycyzmem i bynajmniej nie zamierza już teraz unieść się do lotu na księżyc i planety. Na razie skonstruował on pewien rodzaj „rakiety pocztowej“, która byłaby wypuszczona z wybrzeża morza Północnego, być może w pobliżu Hamburga, i po wzbiciu się do wysokości 800 kilom. ponad powierzchnią ziemi, a zatem daleko poza granice powłoki powietrza, otaczającego ziemię, dosięgłaby lotem łukowym ładu amerykańskiego.

W rakiecie tej byłoby urządzone miejsce, odpowiednio zabezpieczone, na listy i pakiety pocztowe, szybkość zaś jej byłaby tak wielka, że rakietą przeleciałaby, jak przypuszcza Oberth, przestrzeń, dzielącą Hamburg od Norwega Jorku, w przeciągu 30 do 40 minut!

Dopiero po wprowadzeniu takich pocisków pocztowych możnaby pomyśleć o zastosowaniu systemu rakietowego do komunikacji osobowej pomiędzy kontynentami. Wówczas to możnaby próbować zataczać coraz to wyższe łuki ponad powierzchnią ziemi przez podwyższenie szybkości, nabytej na początku jazdy rakietowej, zapuszczając się coraz dalej i dalej w przestrzeni międzyplanetarnej, a gdy będziemy się czuli dostatecznie przygotowani do wielkiego dzieła, dokonamy śmiałego lotu do srebrnego globu, — wehikulem rakietowym rzucimy poprzez 400.000 - kilometrową odległość pomost łączący dwa światy planetarne, dokonamy czynu większego niż Kolumb, Vasco da Gama, Wilkins, Byrd lub jakikolwiek bohater-podróżnik poprzednich epok.

który wyszedł stamtąd nieco później. Prawdziwy Józef Armstrong umarł owej niezapomnianej, strasznej nocy w pokoju zbrodni.

## Rozdział XXV.

### M O T Y W.

Carson oniemiał: Gdyby nie tragiczna twarz dziewczyny, myślałby, że z niego żartuje.

— Tereniu, czy ty zdajesz sobie sprawę z tego, co mówisz? — zapytał zdławionym głosem.

— O, Boże, co jabym za to dała, żeby to nie była prawda. Zbrodnia była taka przebiegła, taka okrutna, taka wymyślna... taka nieprawdopodobna, że nawet gdy obudziły się we mnie pierwsze podejrzenia, nie chciałam im dać wiary, chociaż zdobyłam dowody. Odszukawszy go, poznałam odrazu, że to mój brat, pomimo brody, wąsów i olbrzymich okularów.

— To straszne!

— Wiem o tem, ale dzięki Bogu, mogę ci teraz powiedzieć, dlaczego uciekłam z domu twojej matki, bez jednego słowa pożegnania.

— Zrobiłaś tam jakieś odkrycie?

C. d. n.

## Pod sztandarami idei Czerwonego Krzyża.

W Warszawie odbył się pierwszy zjazd przedstawicieli komisji okręgowych i oddziałowych, oraz przewodniczących Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy w trosce o rozwój organizacji, tak pożytecznej z punktu widzenia wychowania młodzieży, przybyli do stolicy.

Wśród delegatów ze wszystkich dzielnic Polski znajdowali się przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, delegat Ligi Czerwonych Krzyży — p. Gielgud, przedstawicielka Czeskosłowackiego Czerwonego Krzyża, delegat Rządu dla spraw P. C. K. — p. pułk. S. Rudzki, przedstawiciel stowarzyszeń nauczycielskich, Tow. Hygienicznego, oraz władz Polskiego Czerwonego Krzyża z hr. Henrykiem Potockim, prezesem Komitetu Głównego, i p. Zygmunt Zaborowski, prezesem Zarządu Głównego, na czele.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Komisji Głównej Kół Młodzieży P. C. K., p. K. Kujawskiego, przewodnictwo obrad objął b. Wojewoda, p. Sołtan, poczem p. Kujawski wygłosił dłuższy referat o pracach i zadaniach Kół Młodz. Czerwonego Krzyża.

Działalność Kół, zresztą bardzo różnorodna, rozwija się w trzech następujących zasadniczych kierunkach: 1) pomoc dla bliźnich, 2) zdrowie, czystość, porządek, hygiena, 3) korespondencja międzyszkolna z Kółami w kraju i zagranicą.

W Polsce pod sztandarem Czerwonego Krzyża zgrupowanych jest 100.000 członków, pracujących w 547 Kółach. Wygłoszone zostały różne referaty, a m. in. o „Znaczeniu Akademickich Kół Młodzieży P. C. K.“ przez p. J. Karbowskiego.

Liczny udział w zjeździe oraz wielkie zainteresowanie nim, okazane zarówno przez sfery nauczycielskie, jak i działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża, dowodzi jak wielkiem uznaniem cieszy się organizacja Kół Młodzieży P. C. K., której dodatnie wpływy są dla kierowników młodzieży wielkiem ułatwieniem w pracy wychowawczej.

## Do gołębi dla sportu strzelać nie wolno!

Doszło \* do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, iż w niektórych miejscowościach Rzplitej miało miejsce strzelanie do gołębi (tir aux pigeons) w charakterze sportu i że powstają towarzystwa mające na celu uprawianie strzelania do gołębi i urządzanie tego rodzaju zawodów.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa (okólnikiem Nr. 231 z 21 X r. b.) zwróciło uwagę, że uprawianie tego rodzaju sportu jest przestępstwem, przewidzianem w art. 2, pkt y) i k) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr. 36, poz. 332) i podlega karom przewidzianym w art. 5 i 6 powyższego rozporządzenia.

W razie powstawania towarzystw lub klubów sportowych, strzeleckich i t. p., mających na celu ćwiczenie się w strzelaniu do celów ruchomych, urządzanie odpowiednich zawodów, po pisów i t. p., winno być wyraźnie wymienione w statucie, że strzelanie takie odbywać się będzie jedynie do sztucznych modeli (rzutków glinianych), a nie do żywych zwierząt. W razie stwierdzenia używania żywych zwierząt zamiast sztucznego modelu do strzelania sportowego sporządzane będą protokoły i kierowane na drogę sądową po myśli art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 36, poz. 332).

## Z emigranckich tragedyj.

Przed sądem przysięgłych w Melun stanął polski emigrant Orzechowski oskarżony o to, że 21 marca 1928, dwoma cięcami siekiery zabił na miejscu Wojciecha Belę Zatopka, gdyż kochał jego żonę.

Oskarżony został Orzechowski o zabójstwo z premedytacją. Prokurator, wobec okrucieństwa samej zbrodni: użycia siekiery i zakopania trupa, domagał się kary śmierci dla niego.

Obronę sprawowała adwokatka paryska pani Lawrence-Martin. Dzięki swemu polskiemu pochodzeniu mogła się bardziej niż ktokolwiek inny wczuć w motywy nagłego porywu do zbrodni Orzechowskiego.

W silnej i pięknej mowie obronczej pani Lawrence Martin mówiła najpierw o samej emigracji polskiej we Francji, by przedstawić przysięgłym, w jak ciężkich warunkach pracują tu we Francji ci, którym robi się przy wyjeździe z Polski najrozmaitsze o-

bietnice, a które nie są dotrzymywane. Emigranci w jednej chwili stają się wygnancami i dlatego tak ciężą jedni do drugich. Z tego ciągłego poszukiwania się nawzajem wynikają wielkie przyjaźnie, a czasem i wielkie kłótnie i wielkie nieszczęścia.

Wykazawszy jeszcze, że Orzechowski zabił Zatopka bez premedytacji i stwierdziwszy, że we Francji karze się śmiercią tylko tych, którzy dla najsłabszych, materialnych pobudek mordują ludzi, obrońca prosi sędziów o litość dla oskarżonego i dla tej matki, która tam w Polsce czeka na swego syna.

Sąd skazał Orzechowskiego na dożywotnią katorgę. Przysięgli jednak wszyscy podpisali prośbę o ułaskawienie, którą obrońca przedstawia prezydentowi Doumergue'owi licząc, że otrzymają dla skazanego zmniejszenie kary na 20 lat.

## Zdobycz naukowa czy sensacja?

### Major Gran czyni zarzuty Byrdowi.

Równocześnie prawie z wielkim entuzjazmem, który ogarnął świat a zwłaszcza Amerykę wobec podbiegunowych komunikatów Byrda, odzywać się zaczęły głosy, zapatrujące się z wielkim sceptycyzmem na ich znaczenie i prawdziwość.

Oto norweski badacz polarny mjr. Gran który brał swojego czasu udział w ekspedycji Scotta do bieguna połudn. a później w ratunku ekspedycji w celu odnalezienia zaginionego badacza angielskiego — wysuwa poważne zarzuty naukowe przeciwko komunikatom nadsyłanym przez komendanta Byrda z okolic podbiegunowych.

W pierwszym rzędzie kwestjonuje Gran istnienie owych olbrzymich gór pod biegunem, o których w swych komunikatach wspomina Byrd. Gran twierdzi, że mimo szczegółowego zba-

dania tych okolic, nigdzie nie natrafił na wyższe wzniesienia.

Ironicznie traktuje Gran doniesienia Byrda o odkryciu przezeń mieszkań podbiegunowych Amundsen i Scotta. »Byłoby zaiste cudem« — mówi on — gdyby dwa zupełnie prymitywne kopce, które przed 18 laty Amundsen i Scott zbudowali na biegunie południowym, a które podobno miał widzieć obecnie komendant Byrd, istniały jeszcze do dnia dzisiejszego. Gdyby zaś nawet fakt taki był możliwy, to byłoby rzeczą zdumiewającą, iżby Byrd mógł dostrzec te mizerne, niepozorne wzniesienia w pośród śniegu, z górnych przestworzy powietrznych.

Wogóle większość komunikatów Byrda określa Gran mianem »amerykańskiej sensacji«.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Generalny Zjazd Targów Międzynarodowych w Brukseli.

Jak co roku, w okresie zimowego wypoczyniania ogółu targów w Europie, organizuje medjolańska Unja Międzynarodowych Targów w dniach 13, 14 i 15 grudnia br., tym razem w Brukseli, generalny zjazd, w którym udział wezmą delegaci wszystkich większych międzynarodowych targów, cdgrywających w życiu gospodarczym swego kraju wybitniejszą rolę, między innymi również reprezentanci Targów Wschodnich we Lwowie Zjazd, którego przewodnictwem objął burmistrz Brukseli, a zarazem prezydent Targów Brukselskich, będzie miał w bieżącym roku szczególne znaczenie. Przedmiotem obrad będą bowiem tematy tak aktualne i interesujące, jak »zagadnienie granic celnych w stosunku do obrotów handlowych przychodzących do skutku dzięki targom«, »targi ko-

lonjalne, ich nieodzowność i rola«, a wreszcie tak żywotne i w ostatnich czasach często poruszane zagadnienie roli gospodarczej targów. Ponieważ na porządku obrad stoi ponadto sprawa rozwoju wymiany dóbr za pośrednictwem międzynarodowych instytucji gospodarczych, do udziału w pracach zjazdu zaproszeni zostali również delegaci Biura Ligi Narodów w Genewie, Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu i Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie. W charakterze obserwatorów zapowiedziane jest uczestnictwo w pracach zjazdu reprezentantów i delegatów interesowanych ministerstw, oraz szefów urzędów państwowych dla wystaw i targów tych krajów, w których urzędy takie istnieją.

**Import drobiu do Włoch.** Włochy, jako kraj południowy, spożywają duże ilości drobiu. Statystyka wykazuje znaczny import drobiu bitego. Dostawcami są głównie Jugosławja, Bułgaria i Węgry. Częściowo sprowadza się drób żywy.

Włochy mogą importować drób z Polski, zdaniem właścicieli hoteli w półn. Włoszech, towar bity z Polski mógłby znaleźć zbyt w podalpejskich hotelach. Kaczki białe miałyby niezły zbyt z uwagi na pierze, na które jest większy popyt aniżeli na pierze szare. Gęsi małe wagi 2½ do 3 kg. w niewielkiej ilości. Firma Landolfi — Polenghi reflektuje tylko na żywe kury i gotowa jest przesać swe wagony do Polski. Prosi o oferty franco granica włoska Tarvisio, waga Medjolan. Firma Guardini — Faccinani jest zdania, że lepiej opłacałby się zakup bitego dro-

biu ale gotowa jest wysłać swoje wagony do Polski po żywy drób. Prosi o podanie ofert na dostawę 5000 kg. żywych kur wagi 900 grm. do 1 kg., oraz cenę za 10.000 kg. bitego drobiu wagi 750—800 gr. franco granica Polski. Prócz kur, firma wymieniona gotowa jest kupować indyki oraz kaczki, możliwie białe. Adres: Guardini Faccinani, Viale, Umbria 71 Milano. Sandolfo Polenghi — Lombardo, via S. B. Piranesi 18. (AROL.)

**Transporty złota z Ameryki do Francji.** Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ w depeszy z Nowego Jorku, wskazując na liczne transporty złota z Ameryki do Francji, przypisuje skarbowi francuskiemu zamiar ściągnięcia do Francji wszystkich znajdujących się za granicą francuskich zapasów złota. Wartość tych depozytów obliczana

jest na około 400 milionów dolarów, z czego mniej więcej połowa miałaby znajdować się w Stanach Zjednoczonych A. P.

## G i e l d y.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

Lwów, dnia 10 grudnia 1929.  
Gazy wsch. 21.50, 21.75, 22.—.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 grudnia 1929.  
Na Giełdzie skromne obroty w życie, po cenach dotychczas notowanych.  
Otręby żytnie i pszenne spadły w cenie. Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal — usposobienie spokojne.  
Loco Podwoleczyska:  
Żyto małop. jednolite od 23.— do 23.50.  
Otręby żytnie od 12.50 do 13.—. Otręby pszenne od 13.25 do 13.75.  
Loco Lwów:  
Otręby żytnie od 13.— do 13.50. Otręby pszenne od 13.75 do 14.25.  
Inne kursy niezmienione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	124:75:00	125:06:00	124:44:00
Holandja	359:64:00	360:54	358:74
Kopenhaga	239:20:00	239:80:00	238:60:00
London	43:50:00	43:61:00	43:39:00
Nowy Jork	8:88:08	8:90:08	8:86:08
Paryż	35:08:50	35:17:00	35:00:00
Praga	26:42:50	26:49:00	26:36:00
Szwajcaria	173:11:00	173:54:00	172:68:00
Sztokholm	240:40:00	241:00:00	239:80:00
Wiedeń	125:38:00	125:69:00	125:07:00
Włochy	46:65:00	46:77:00	46:53:00
5% pożyczka konwersyjna	47:25		
pożyczka kolejowa konwersyjna	50:50		
pożyczka kolejowa	102:50		
pożyczka doiarowa	80:50		
dolarówka	66:75	66:75	66:75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94:00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94:00		

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1929

Bank Dysk.	125:00	Modrzewów	17:50
Bank Handl.	119:00	Ostrowiec B.	66:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	22:75
Bank Polski	170:00	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	69:00	Zieleniewski	67:00
Siła i światło	98:50	Zawiercie	10:50
Spieß	105:00	Haberbusch	103:00
Warsz. cuk.	28:25	Borkowski	11:00
Węgiel	71:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	49:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	41:00	Rudzki	28:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	21:00
Firlej	38:00	Wysoka	235:25

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 grudnia 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	50:00
Bank Polski	166:00	Parowozy	22:00
Zieleniewski	70:00	Chodorów	158:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	282:00
Tohan	5:75	Chybie	37:00

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 10 grudnia 1929

Berlin	169:87:00	Czerniowce	39:50
Budapeszt	124:30:00	Austr. kol. p.	20:61
Bukareszt	4:22:02	Goleiszów	257:50
Kopenhaga	192:00	Cement	89:50
London	34:64:00	Browary	118:00
Medjolan	37:13:00	Alpiny	33:35
N. Jork	70:09:00	Berg u. Hüt.	815:00
Paryż	27:92:05	Poldi Hütten	168:00
Praga	21:02:75	Prager Eisen	43:00
Warszawa	79:82:00	Rima	101:10
Zurych	137:78:00	Skoda	351:00
Renta majowa	0:935	Siersza	13:50
Renta lutowa	0:978	Silesia	13:10
Dunaj S. Adria	83:85	Zieleniewski	60:10
Bankverein	21:60	Apoilo	111:00
Bodenkredit	94:00	Fauto	4:40
Kreditanstalt	51:70	Karpaty	4:11
Hipoteczny	80:00	Galicja	32:00
Kompas	12:77	Nafta	28:00
Länderbank	24:00	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:13:00	Bank Małop.	0:15

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, 10 grudnia 1929

N. Jork	4:88:45	Niemcy	20:39:00
Holandja	12:09:75	Szwajcaria	25:12:25
Francja	124:03	Praga	164:56:00
Belgia	34:86:75	Wiedeń	34:68:00
Włochy	93:26:00	Warszawa	4:53

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10 grudnia 1929

Paryż	20:26:00	Berlin	123:23:00
London	25:12:75	Wiedeń	72:42:50
Nowy Jork	5:14:42:50	Praga	15:26:50
Włochy	26:93:00	Warszawa	57:72:50

Redakcja naczelny i odpowiedzialny  
Dr. MARCELI SZAROTA.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

E. 1099/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Tarasa Danyliuka w Ostawach Czarnych przeciw Wasyłowi Glomba odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12 grudnia 1929 licytacja 3/16 części placu budowlanego i ogrodu położonego w Dziurkowie obszaru 1 morg. Wartość szacunkowa 764 zł., najniższa oferta 469 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących powyższej nieruchomości. Sąd grodzki, Oddział I.

Obertyn, dnia 6 listopada 1929. 10602

E. 1523/29/5. Dnia 10 stycznia 1930 godzina 11 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 1/3 części whl. 594 gm. Posada Olchowska. Wartość szacunkowa wynosi 1566 zł. Najniższa oferta 1044 zł. 10604

Sąd grodzki, Oddział VI.

Sanok, dnia 30 października 1929.

E. 1627/29/8. Dnia 13 stycznia 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 1/2 części realności whl. 510 gm. Sanok. Wartość szacunkowa wynosi 216 zł. 50 gr. Najniższa oferta 145 zł. 10605

Sąd grodzki, Oddział VI.

Sanok, dnia 5 listopada 1929.

E. 400/29/20. Dnia 13 stycznia 1930 godzina 9.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 1/2 części whl. 141 i 299 gm. Sanok i 1/2 części whl. 85 gm. Dąbrówka Polska. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 8.925 zł., drugiej 2.647 zł. 25 gr., trzeciej 353 zł. — zaś najniższa oferta pierwszej 4.462 zł. 50 gr., drugiej 1.764 zł. 84 gr., trzeciej 235 zł. 34 gr. Sąd grodzki, Oddział VI.

Sanok, dnia 4 listopada 1929. 10606

E. 95/29/18. Dnia 31 stycznia 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 1/2 części whl. 876 gm. Zarszyn i 1/2 części whl. 171 gm. Dąbrówka Polska. Wartość szacunkowa pierwszej 32.720 zł. 50 gr., drugiej 358 zł., zaś najniższa oferta pierwszej 21.813 zł. 67 gr., drugiej 238 zł. 67 gr. 10607

Sąd grodzki, Oddział VI.

Sanok, dnia 12 listopada 1929.

E. 3766/28/20. Dnia 31 stycznia 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja realności whl. 561 gm. Pielnia. Wartość szacunkowa tejże wynosi 29.724 zł., zaś najniższa oferta 19.816 zł. 10608

Sąd grodzki, Oddział VI.

Sanok, dnia 18 lipca 1929.

E. XII. 5281/28. Dnia 30 grudnia 1929 godzina 9 rano biuro 91 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności objętej whl. 705 gminy Bednarów stanowiącej ogród, zobowiązanej Julji Kucela zamężnej Leszczyńskiej własnej, na wniosek Firmy Mühlstein-Spindel w Kałuszu. Wartość szacunkowa 1293 zł. 30 gr. Najniższa oferta 862 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10617

Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 21 listopada 1929.

E. XVI. 5102/25. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1929 o godz. 10 rano we Lwowie za rogatką Zieloną, cegielnia, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 10.000 cegieł palonych, 1 para półszorków, 10 szop drewnianych, daszki, taczki, szweli sosnowe, belki i t. d. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 10615

Sąd grodzki miejski.

Lwów, dnia 23 listopada 1929.

E. XVI. 2719/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 9 stycznia 1930 godzina 10 przedpołudniem w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjna następujących realności: Gm. m. Lwowa whl. 1043, dz. II. Dom dwupiętrowy czynszowy przy ulicy Podlewskiego 7. Wartość szacunkowa wraz z zpn. 130.482 zł., najniższa oferta 65.241 zł. z przynależnościami oszacowane na 1693 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10614-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 23 października 1929.

E. III. 455/29. Dnia 20 stycznia 1930 odbędzie się o godzinie 10, sala III w podpisanym Sądzie licytacja po 1/4 części realności objętych whl. 620, 681, 835 i 956/III gm. Lwowa. Części tych realności sprzedane zostaną łącznie jako całość. Najniższa oferta 45.380 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10614-3

Sąd grodzki miejski, Oddział III.

Lwów, dnia 29 listopada 1929. 10613-3

E. 1382/28/15. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności obj. whl. 726 gm. Kamionki małe, składającej się z pgr. 477/141 stanowiącej las, obszaru 13/4 cz. mor-

ga, wartości 701 zł. Najniższa oferta 467 zł. 40 gr. 10612

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 19 listopada 1929.

E. XII. 1125/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Izaka Peitzera, adwokata w Stanisławowie odbędzie się dnia 30 grudnia 1929 godz. 9 rano biuro 8 tut. Sądzie licytacja realności whl. 1911 gminy Kałusz, dom, wartości szacunkowej 3250 zł., najniższa oferta 1625 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10611

Sąd grodzki, Oddział XII.

Kałusz, 22 listopada 1929. 10611

E. XII. 425/29/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu odbędzie się 30 grudnia 1929 godz. 10 rano w tut. Sądzie biuro 8 licytacja połowy realności whl. 891 gminy Kałusz ogród i parcela budowlana, wartości szacunkowej 1655 zł., najniższa oferta 1102 zł. 66 gr., oraz 1/8 whl. 3361 dom i ogród, wartości 882 zł. 50 gr., najniższa oferta 496 zł. 84 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10610

Sąd grodzki, Oddział XII.

Kałusz, 22 listopada 1929.

E. 1213/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddział II licytacja realności whl. 33 gminy Sulatycze. Wartość szacunkowa 3450 zł. Najniższa oferta 2300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Zresztą odsyła się do edyktu wywieszonego na tablicy sądowej. 10619

Sąd grodzki, Oddział II.

Zurawno, dnia 14 listopada 1929.

E. 3579/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja dwóch siódmych części realności objętej whl. 2117 gminy Czortków z Wynanką składającej się z pgr. 2772, 2773/1, 2773/2, 2836 rolę stanowiących, pgr. 2920/30 las, pgr. 2874 łąkę stanowiącej, pgr. 2920/26 las stanowiącej, na której znajdują się budynki gospodarcze i mieszkalne łącznego obszaru 4 ha 65 a 68 m kw. Cene szacunkową dwóch siódmych części realności ustalono na 2861 zł. 20 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1907 zł. 48 gr. Warunki do przejrzania w podpisanym Sądzie biuro 52. Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 18 listopada 1929. 10609

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 46217/29. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy Tluste wieś, Sądu Grodzkiego w Tlustem. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy Nr. 96. dz. u. p. z r. 1871 wnieść należy w powyższym Sądzie najpóźniej do 1 kwietnia 1930. 10583-3

Lwów, 8 grudnia 1929.

### UPADŁOŚCI.

Sa 94/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Borucha Brillera w Jagielnicy. Komisarz ugody S. O. Königsberg w Czortkowie. Zarządca ugody Chaim Beer Wiederman w Jagielnicy. Audjencja ugodowa 23 grudnia 1929 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Czortkowie. 10585

Sąd okręgowy.

Czortków, 9 listopada 1929.

Sa 100/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Salamona Kleina w Kopyczyńcach. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach, zarządca ugody Jakób Nussbaum w Kopyczyńcach. Audjencja ugodowa 28 stycznia 1930 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Kopyczyńcach. Termin zgłoszeń 30 grudnia 1929. 10586

Sąd okręgowy.

Czortków, 25 listopada 1929.

Sa 65/28/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Reginy Hauptmann, kupcowej w Drohobyczu zastanawia się (odmówienie zatwierdzenia ugody). 10587

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7 sierpnia 1929.

Sa 112/29/13. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte tus. uchwał z dnia 5/10 1929 do l. cz. Sa 112/29/4 postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Chaima Scheininger, kupca w Drohobyczu zastanawia się. Sąd okręgowy, Wydział V.

Sambor, dnia 27 listopada 1929. 10588

Sa 97/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Waschlichtowej, nieprotokołowanej kupcowej w Starym Sączu. Komisarz ugody Stanisław Celewicz, naczelnik Sądu w Starym Sączu. Zarządca ugody Dr. Leon Maschler, adwokat w Starym Sączu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 8 stycznia 1930 o godz. 2 popołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 7 stycznia 1930. 10618

Sąd grodzki.

Stary Sącz, dnia 29 listopada 1929.

Sa 89/29. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marji Gła-

bińskiej, kupcowej w Nowym Targu. Komisarz ugody Krawczyński, naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca ugody Dr. Bahr, adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 20 grudnia 1929 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 grudnia 1929. Sąd grodzki.

Nowy Targ, dnia 20 listopada 1929. 10616

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 191/29/4. Piotr Wołoszyn z Bilicza pow. Stary Sambor, powołany w r. 1915 do wojska austr. walczył na froncie rumuńskim, gdzie w 1918 roku zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 24 września 1929. 10223

T. 387/29. Piotr Chomiak, urodzony 1875 w Sorokach, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Lubinowi Cetnarskiemu adwokatowi we Lwowie. Sąd okręgowy.

Lwów, 14 października 1929. 10298

T. 261/29. Grzegorz Poliszuk, urodzony 1870 w Siebieczowie, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. Sąd okręgowy.

Lwów, 14 października 1929. 10299

T. 230/29. 1) Józef Janusz ur. 1898 w Winnikach zaginął jako żołnierz austr., 2) Stefan Janusz zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. Sąd okręgowy.

Lwów, 16 października 1929. 10300

T. 181/29. Józef Brodowski s. Antoniego i Marjanny z Rzemienieckich urodzony 7 marca 1833 w Kołomyji i Teresa Brodowska c. Antoniego i Marji z Rzemienieckich urodzona 18 kwietnia 1845 w Kołomyji i tam zamieszkała, wydalili się przed 60 laty z Kołomyji i od tego czasu nie dają o sobie wiadomości. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tut. Sądowi. Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 17 lipca 1929. 10499

T. 74/29. Iwan Ududiak s. Łukasza i Marji z Melnyków urodzony 29 lipca 1893 w Chomczynie powiat Kosów wcielony w roku 1914 do armji austriackiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10504

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 17 lipca 1929.

T. 15/29. Nikola Fedczuk syn Ilka i Wasyłyny urodzony 18 grudnia 1875 w Kosowie Starym powiat Kosów wyemigrował w roku 1911 do Nowego Jorku i w tymże roku tamże zmarł w szpitalu. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10505

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 30 sierpnia 1929.

T. 2/29. Władysław Holski syn Mikołaja i Katarzyny urodzony 23 grudnia 1891 w Czernielicy powiat Horodenka powołany w roku 1914 do armji austriackiej poczem ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10506

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 30 sierpnia 1929.

T. 10/27. Jan Czaboriak syn Bazylego i Wasyłyny urodzony 28 maja 1889 w Tudowie powiat Kosów roku 1914 odszedł na front w niewiadomym kierunku i od tego czasu ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10507

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 17 września 1929.

T. 99/23. Wasyl Kutaszczuk syn Dmytra i Katarzyny urodzony 18 sierpnia 1882 w Jasieniowie górnym powiat Kosów w 1914 r. wcielony do armji austr. węg. od 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10508

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 14 maja 1929.

T. 115/28. Tu sądow. edykt ogłoszony 1 września 1928 Nr. 200 „Gazety Lwowskiej“ dotyczący Piotra Olejnika, urodzonego 1900, żołnierza ukraińskiego, przedłuża się na dalszych 6 miesięcy. Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Stryj, 31 października 1929. 10534

T. 220/29. Wasyl Zosuk, syn Teodora i Marji, urodzony 27 grudnia 1887 w Perehinsku, żołnierz austriacki zaginął 1917 roku na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Dombczew-

skiemu w Stryju, jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia licząc wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Stryj, 14 listopada 1929. 10535

T. IV. 58/29/6. Jan Zieliński, urodzony 5 grudnia 1878 w Zalasowej powiat Tarnow, syn Kaspra i Agnieszki Czarnik, jako żołnierz byłego austriackiego 32 pułku piechoty obrony krajowej oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Zielińskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 31 lipca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Tarnów, 31 października 1929. 10539

T. IV. 103/29/6. Mateusz Kurnal, urodzony 18 września 1863 w Chrząstowcu, powiat Mielec, syn Tomasza i Anny Głodzik jako towarzyszący byłej austriackiej armji uczestnik wojny światowej do świadczeń wojennych powołany na froncie rosyjskim w roku 1915 bez wieści zaginął w czasie oblężenia Przemysła. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Andrzejowi Dziadykowi, adwokatowi w Mielcu wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Mateusza Kurnała wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Tarnów, 8 listopada 1929. 10540

T. 47/29. Piotr Wojnarowicz, syn Tomasza i Anny, urodzony w Szechyniach w roku 1872, 13 maja jako emigrant do Ameryki od roku 1910 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyslu. Sąd okręgowy.

Przemysł, 20 listopada 1929. 10559

T. 147/29. Iwan Dutko, syn Oleksy z Balic zaginął roku 1918 w wojnie z bolszewikami. Wzywa się o udzielenie wiadomości do pół roku Sądowi lub drowi Stichowi w Przemyslu. Sąd okręgowy.

Przemysł, 10 października 1929. 10558

T. 194/23. Łukasz Derkacz, urodzony w Ręczynie 1873, żołnierz na froncie włoskim 1916 zaginął. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Lowenthalowi, adwokatowi w Przemyslu udzieleno wiadomości o zaginionym. Sąd okręgowy.

Przemysł, 8 września 1923. 10557

T. 183/29. Mikołaj Gwozdecki z Opaki powołany w roku 1914 do wojska austriackiego, zachorował w jesieni 1914 podczas cofania się wojsk austriackich na Węgry i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 30 października 1929. 10536

### ZMIANA NAZWISK.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU. L. AD. 8852/29.

Tarnopol, dnia 4 grudnia 1929.

OBWIESZCZENIE.

1) Leopold Werber, urodzony w Tarnopolu dnia 8 października 1883, zamieszkały w Tarnopolu;

2) Władysław Bzdak, urodzony w Folwarkach dnia 10 stycznia 1897, zamieszkały w Witkowie Nowym, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego:

1) „Werber“ na nazwisko „Werbicz“;

2) „Bzdak“ na nazwisko „Bartyński“.

Powyższe prośby podają do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 pozycja 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który należy podać w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

ZA WOJEWODĘ:

(—) Dr. Ludwik Laniewski.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kpnno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.